

Marek Stachowski  
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

## TEORIA NOSTRATYCZNA I SZKOŁA MOSKIEWSKA

**Spis treści:** 1. Uwagi wstępne; 2. Początki. Holger Pedersen; 3. Trzy hipotezy binarne; 4. Szkoła moskiewska; 5. Percepcja w Europie; 6. Zakończenie; Literatura; Summary.

### 1. Uwagi wstępne

Przeglądając współczesne piśmiennictwo językoznawcze, można odnieść czasami wrażenie, że wtrącenie terminu „hipoteza/teoria nostratyczna”<sup>1</sup> nadaje danej pracy w oczach jej autora charakteru studium szczególnie nowoczesnego, sugerując prawie subtelnie, że autor ów jest osobą światową, zorientowaną w najnowszych trendach w językoznawstwie historycznym i tylko nieustanny brak czasu nie pozwala mu zaprezentować czytelnikom nadzwyczajnych dzieł i w tym zakresie. Tymczasem zwykle poza tym jednozdaniowym wtrąceniem nic już więcej w takiej pracy nie daje podstaw, by sądzić, że autor ma w tej materii rzeczywiście coś do powiedzenia, a nawet bywa,

---

1 Stopień weryfikowalności i spójności, różniący teorię od hipotezy, jest w wypadku i nostratyki, i kilku innych koncepcji, przedstawionych poniżej, rozmaicie oceniany, toteż terminów „teoria” i „hipoteza” używa się zwykle wymiennie i dość swobodnie. – Synonimiczne do „nostratyka” terminy „teoria borealna” i „teoria euro-azjatycka ~ eurazjatycka” nigdzie się praktycznie nie przyjęły i pojawiają się w literaturze światowej tylko sporadycznie (por. w tytule: Dolgopolsky 1973). Terminem „języki eurazjatyckie” oznacza się dziś w kręgach wokół Allana R. Bomharda zwykle zespół języków ural-skich, altajskich i indoeuropejskich w obrębie makrorodziny nostratycznej. Jeszcze inne znaczenie nadawał terminowi „eurazjatycki” Joseph Greenberg, o czym niżej. Na marginesie warto zauważyć, że istniejąca w Instytucie Filologii Orientalnej UJ „Pracownia Interdyscyplinarnych Badań Eurazjatyckich” nie ma nic wspólnego z teorią nostratyczną.

że i to jedno zdanie mu w zupełności wystarcza, by dowieść, że nie ma – na przykład wtedy, gdy mówi o jakiejś odrębnej „metodzie nostratycznej”, tj. czymś, co w ogóle nie istnieje.

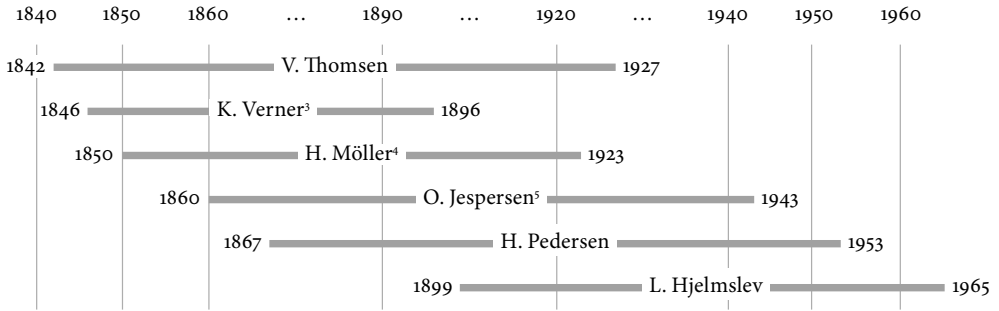
Celem niniejszego szkicu jest więc przedstawienie (krytyczne) teorii nostratycznej, ale tylko w najogólniejszych zarysach, gdyż choćby nieco bardziej szczegółowe zaprezentowanie konkretnego materiału językowego (tj. zasad fonetycznych, przykładów rekonstrukcji itp.) wymagałoby o wiele więcej miejsca dla autora, a dla czytelnika oznaczałoby konieczność wstępnego zapoznania się choćby w podstawach z choćby kilkoma wybranymi rodzinami językowymi Europy i Azji. Jest rzeczą oczywistą, że takiego zaangażowania się można oczekiwać wyłącznie od bardzo nielicznych adeptów komparatystyki, podczas gdy zadaniem autora jest zaprezentowanie tu teorii nostratycznej w sposób przydatny możliwie wielu językoznawcom. Z tego samego powodu nie będą tu uwzględnione ani tym bardziej skomentowane wszystkie ważne prace wszystkich ważnych autorów, zwłaszcza, że jest ich dzisiaj ogromnie wiele. Jednakże załączona bibliografia – choć w sumie dość skromna jak na masę literatury pro- i antynostratycznej, to, jak sądzę, wystarczająca dla **wstępnej** orientacji – daje dość wskazówek, żeby czytelnik zainteresowany dalszą lekturą mógł informacje o niewspomnianych tutaj pracach znaleźć samodzielnie.

## 2. Początki. Holger Pedersen

Zwykło się mówić, że twórcą terminu „nostratyczny” (< łac. *nostrās* ‘nasz człowiek, (po)krewny, swojak, krajan, ziomek’; pl.: *nostrātes*) jest duński językoznawca Holger Pedersen (1867–1953). Rzadziej już można usłyszeć, gdzie i kiedy Pedersen ów termin zaproponował. Mówi się ponadto, że raz termin taki zaproponowawszy, Pedersen więcej do tych spraw nie wracał. Nie jest to prawdą i nie jest też prawdą całkowitą, że nostratykę jako pierwszy wymyślił Pedersen. Jak więc widać, już nawet na samym początku prawda miesza się z nieścisłościami.

Holger Pedersen miał to szczęście w życiu, że dane mu było żyć i pracować w Kopenhadze przełomu XIX i XX w., kiedy środowisko językoznawcze tamtejszego uniwersytetu mogło się poszczycić kilkoma nazwiskami najwyższych lotów światowych. Sam Pedersen w środowisku tym należał do pokolenia środkowego, mieszczącego się pomiędzy klasykiem młodogramatyków, Vilhelmem Thomsenem, a strukturalistą, Loui-sem Hjelmslevem, i zapoczątkowaną przez niego tzw. szkołą kopenhaską<sup>2</sup> (zob. niżej).

2 Wskutek osłabnięcia impetu diachroniczno-komparatystycznego w językoznawstwie, zwłaszcza po II wojnie światowej, o młodogramatykach mówiło się i mówi znacznie rzadziej niż o strukturalistach i innych współczesnych kierunkach synchronicznych. Jednym ze złych skutków takiej sytuacji jest anachroniczne postrzeganie szkoły strukturalistów kopenhaskich jako zjawiska bez kontekstu historycznego i geograficznego. Tymczasem Hjelmslev studiował przecież u młodogramatyków (specjalizował się w języku litewskim, doktorat napisał właśnie u Pedersena), a zatem należałoby stworzoną przezeń kopenhaską szkołę strukturalistyczną traktować jako kontynuację kopenhaskiej



Chronologicznie Pedersen znalazł się więc między młodogramatykami a strukturalistami. Jednak metodologicznie i ideologicznie zaliczyć go należy zdecydowanie do młodogramatyków. Wyrosły w językoznawczo tak bardzo wysoko stojącym środowisku, przywykły do naturalnego wówczas wymogu, że językoznawca dla rozwoju własnych horyzontów naukowych poznaje wiele języków (nawet jeśli nie zamierza publikować o każdym z nich osobnych studiów), również Pedersen dobrze się orientował w bardzo różnych językach<sup>6</sup>. Do jego podstawowych prac należy gramatyka porównawcza języków celtyckich (1909–1913), gramatyka rosyjska (1916), monografie o języku hetyckim (1938)<sup>7</sup> i tocharskim (1941), ale przecież zajmował się też językiem albańskim (1895), ormiańskim (1905), łaciną (1921) itd. O językach turkijskich napisał Pedersen tylko jeden artykuł (1903), ale to on nie tylko okazał się ważny dla turkologii wówczas, ale okaże się zasadniczym i dla nas dzisiaj w kwestii początków teorii nostratycznej.

Powodem napisania owego artykułu była ta okoliczność, że oto w 1902 r. inny doskonały językoznawca duński, Vilhelm Grønbech (1873–1948) opublikował ogromnie wówczas istotną i nowatorską pracę o fonetyce historycznej języków turkijskich. Pedersen, zorientowawszy się w jej znaczeniu dla językoznawstwa turkijskiego<sup>8</sup>, pojmując,

---

szkoły młodogramatycznej, którą regularnie się w tym kontekście pomija, zagarniając termin „szkoła kopenhaska” tylko dla strukturalistów i tym samym zubażając wiedzę o historii językoznawstwa.

- 3 Karl Verner (1846–1896) – po studiach języków orientalnych, germańskich i słowiańskich skupił się na indoeuropeistyce. Znany głównie ze sformułowania tzw. poprawki Venera (1875) do prawa Grimma.
- 4 Hermann Möller ~ Møller (1850–1923) – mimo niemiecko brzmiącego nazwiska był Duńczykiem; germanista (filologia niemiecka i angielska) i indoeuropeista, zwolennik koeficjentów de Saussure’a oraz hipotezy o prapokrewieństwie indoeuropejsko-semickim (Möller 1906, 1911, 1917).
- 5 Otto Jespersen (1860–1943) – anglista, fonetyk, współtwórca International Phonetic Association, twórca języka sztucznego Novial.
- 6 Z wielkim żalem wypada stwierdzić, że ta świetna tradycja językoznawstwa dziś prawie obumarła, a środowisko nostratyków jest, choć nie jedynym, to jednak jednym z nielicznych ugrupowań, w których nadal uważa się, że dobrze jest, jeśli językoznawca interesuje się językami.
- 7 W ponad 30 lat później do tytułu tej pracy nawiąże amerykański altaista Roy Andrew Miller (1971), a w prawie 40 lat po Millerze i 70 lat po Pedersenie taką samą – acz zaprzeczoną – aluzję odnajdziemy w tytule artykułu rosyjsko-amerykańskiego przeciwnika altaistyki, Aleksandra Vovina (2009).
- 8 Nie miejsce tu bliżej objaśniać, na czym to znaczenie konkretnie polegało. Dość jednak powiedzieć, że jeszcze w 77 lat później uznano tę pracę za na tyle ważną, iż amerykański mongolista John R. Krueger wydał ją w przekładzie angielskim.

że praca ta – jako napisana po duńsku, przy tym stylem trudnym<sup>9</sup> – nie znajdzie czytelników poza Danią i zmarnuje się dla turkologii światowej, postanowił streścić ją (jednakże w sposób krytyczny, tzn. z przedstawieniem własnego zdania – najwyraźniej musiał się językami turkijskimi zajmować już wcześniej) w ówczesnym międzynarodowym języku nauki, tzn. po niemiecku. I streszczenie to, zatytułowane *Türkische Lautgesetze*, weszło także do historii teorii nostratycznej.

Wprawdzie początkowe partie tego artykułu nie zapowiadają ze strony Pedersena nastawienia specjalnie życzliwego dla jakichś teorii o odległych powiązaniach genetycznych, a nawet wydawać by się mogło, że autor jest im raczej niechętny, skoro pisze na przykład tak:

In der Einleitung spricht G. [= Grønbech] sich mit Recht gegen die Annahme eines ural-altaischen Sprachstammes aus (Pedersen 1903: 537).

Jednak niecałych 30 stron dalej czytamy:

Sehr viele Sprachstämme in Asien sind zweifellos mit dem Indogermanischen verwandt; vielleicht gilt das für alle diejenigen Sprachen, die man als Ural-altaisch bezeichnet hat. Ich möchte alle mit dem Indogermanischen verwandten Sprachstämme unter dem Namen „nostratische Sprachen“ zusammenfassen. Die nostratischen Sprachen nehmen nicht nur in Europa und Asien einen breiten Raum ein, sondern sie erstrecken sich auch bis nach Afrika hinein; denn die semitisch-chamitischen Sprachen sind meiner Ansicht nach zweifellos nostratisch. [...] Ich widerstehe der Versuchung, ausführlicher auf diese ganze Frage einzugehen. Ich bemerke nur, dass es bei Untersuchungen über die eventuelle Verwandtschaft am vorsichtigsten ist, Wörter wie osm. *däri* ‘Haut’ [...], *tavar* (urtürk. \**tabar*) ‘Rind’ [...] als Entlehnungen zu betrachten, wenn man auch die Quelle der Entlehnung nicht genau präzisieren kann (Pedersen 1903: 560–561).

Tym samym uchwyciliśmy najstarszy zapis terminu „nostratyczny”<sup>10</sup>. Ale wypowiedź ta jest cenna również dlatego, że daje nam garść dodatkowych informacji o poglądach Pedersena:

9 [...] indeed, the story is told that several scholars learned sufficient Danish only to be able to read this seminal work in the original. [...] I did have the advantage of closely discussing the text and translation with *mag. art.* Kaare Thomsen Hansen (Director of the Central Asian Institute, University of Copenhagen) [...]. I take comfort in the fact that he tells me the author’s style is difficult and unclear at times („Translator’s remarks” w angielskim wydaniu Grønbech 1902).

10 Z pewnym zaskoczeniem czyta się, że Siergiej Anatoliewicz Starostin (1953–2005) – niewątpliwie nie tylko przemiły człowiek i charyzmatyczny dyskutant, ale i niekwestionowana wielkość wśród przedstawicieli moskiewskiej szkoły nostratycznej – w swym krótkim artykule (1995c) pisze, iż Pedersen już w 1931 r. przedstawił swoją hipotezę i zaproponował termin „nostratyczny”. W rzeczywistości co najmniej sam termin został po raz pierwszy wprowadzony w 1903 r., choć jak widać z powyższego cytatu, nie była to jeszcze pełna prezentacja hipotezy. Poza tym książka Pedersena z 1931 r. była angielskim przekładem jego książki wydanej po duńsku w 1924 r. Tym samym pojawienie się nazwy na hipotezę nostratyczną datować trzeba na rok 1903, a prezentację samej hipotezy w załączku również na rok 1903, natomiast w wersji pełniejszej na rok 1924. A jednak, jak się wkrótce okaże, stwierdzenie Starostina wcale nie jest tak bardzo błędne.

- [2a] Skoro, jak widać z poprzedniego cytatu, Pedersen nie akceptował genetycznej rodziny uralo-ałtajskiej, ale uważał, że z językami indoeuropejskimi spokrewnione są języki określane jako uralo-ałtajskie, to zapewne sformułowania te świadczą o tym, że chciał wiązać z rodziną indoeuropejską dwie rodziny: uralską i ałtajską, które jednak w jego ujęciu nigdy nie tworzyły jednej wspólnoty uralo-ałtajskiej.
- [2b] Rodzina semito-chamicka jest w tej sytuacji czwartą rodziną (obok indoeuropejskiej, uralskiej i ałtajskiej), którą Pedersen włączył w 1903 r. do makrorodziny nostratycznej.
- [2c] Wspólnota nostratyczna nie wyklucza zapożyczeń; trzeba się strzec, by wyrazów zapożyczonych nie objaśniać nostratycznie. Jak będzie widać dalej, ten wymóg metodologiczny – choć, wydawałoby się, trywialny – nie zawsze będzie w praktyce respektowany.

Powyższe wnioski wolno nam uznać za trzy pierwsze cechy rodziny nostratycznej, jakie zostały, choć tylko pośrednio, przedstawione środowisku językoznawczemu.

Jak widać, dla początków teorii nostratycznej musimy rozróżnić pomiędzy samą ideą a jej nazwą. O ile o przymiotniku „nostratyczny” możemy całkiem precyzyjnie powiedzieć, że pojawił się w 1903 r., o tyle sama idea została wówczas zasygnalizowana jedynie pośrednio i bardzo ogólnie, chociaż Pedersen miał już wówczas zapewne wyrobiony na nią pogład<sup>11</sup>.

Za datę powstania teorii nostratycznej słuszniej byłoby uznać raczej moment, kiedy Pedersen jednoznacznie określił, jakie języki i rodziny byłyby nią objęte, tzn. jego książkę o historii językoznawstwa w XIX w., w której do języków nostratycznych zalicza rodzinę indoeuropejską, semicką, uralską, ałtajską, eskimo-aleucką i język jukagirski. Ale książka ta wyszła najpierw w 1924 r. po duńsku i z racji języka nie była powszechnie znana językoznawcom. Dopiero wydanie angielskojęzyczne w 1931 r. uczyniło ją lekturą dostępną wszystkim<sup>12</sup>. Nie można więc wprawdzie powiedzieć, że 1931 r. jest rokiem rzeczywistych narodzin teorii nostratycznej, ale teoria ta – choć zrodziła się wcześniej

11 Sama idea zresztą była zdecydowanie starsza. Jej początków dopatrywać się można u Gottfrieda Wilhelma Leibniza (1646–1716), który w *Brevis designatio meditationum de originibus gentium ductis potissimum ex indico linguarum* (1710 – a więc sporo przed słynnym wystąpieniem Sir Williama Jonesa w 1786 r., opublikowanym natomiast dwa lata później i stąd istniejącym w świadomości światowej od 1788 r.) języki Bretonów, Germanów, Rzymian, Greków, Sarmatów, Finów i Arabów chciał uznać za pochodne jakiegoś dawnego wspólnego im języka, a nawet stwierdził, że pochodne owego języka dadzą się podzielić na dwie grupy: jafetyczną (= bardziej północną; obejmuje Europę) i aramejską (= bardziej południową) (Joki 1973: 4). Choć Leibniz nie stworzył jeszcze terminu „nostratyczny” i nie nadał sugerowanemu przez siebie językowi żadnej nazwy, to, co napisał, było *de facto* zaczątkiem myśli o odległych wspólnotach językowych. Pomiędzy Leibnizem a Pedersenem wielu było takich, którzy próbowali łączyć z sobą różne języki bądź rodziny językowe. Próby te jednak jako zwykle mało wartościowe nie oddziaływały głębiej na myśl językoznawczą, dlatego nie sposób ich autorów uważać za pełnoprawnych prekursorów teorii nostratycznej.

12 W obiegu bibliotecznym popularne jest wydanie amerykańskie z 1962 r., z tytułem rozbudowanym o dodaną z niezbyt zrozumiałych powodów frazę: „The discovery of language”.

i już wcześniej otrzymała swe miano – żyć zaczęła rzeczywiście w 1931 r. (aczkolwiek aż do czasu, gdy na scenie pojawią się językoznawcy rosyjscy, będzie to żywot skromny i cichy, niewpływający zbytnio na rozwój myśli językoznawczej w świecie).

### 3. Trzy hipotezy binarne

O ile teoria nostratyczna mówi o pochodzeniu kilku rodzin językowych od wspólnego przodka i właściwie nie precyzuje wzajemnych między nimi stosunków (czyli nostratycy postępują tak jak ci indoeuropejści, którzy twierdząc, że języki słowiańskie i bałtyckie wywodzą się z praindoeuropejskiego, nie rozstrzygają, czy istniał kiedyś język prabałto-słowiański, czy też język prasłowiański i język prabałtycki rozwinęły się bezpośrednio z praindoeuropejskiego), o tyle hipotezy binarne, które istniały wcześniej niż teoria nostratyczna i po części istnieją do dziś, twierdzą, że dane dwie rodziny językowe, a tym samym dwa prajęzyki rozwinęły się z jednego wspólnego im przodka, jakiegoś „proto-języka”, natomiast nie rozstrzygają, czy ów protojęzyk jest pokrewny z jakimiś innymi proto- lub prajęzykami. Jak widać, hipotezy binarne i teoria nostratyczna mogą się wzajemnie uzupełniać, ale niekoniecznie muszą, natomiast na pewno się nie wykluczają.

Ponieważ przy tym hipotezy binarne przygotowały w umysłach językoznawców grunt ideologiczny pod wytworzenie i przyjęcie myśli o pokrewieństwie na poziomie nostratycznym, a następnie zostały w pewnym stopniu przez teorię nostratyczną wchłonięte, można je umownie traktować jako swego rodzaju hipotezy składowe teorii nostratycznej. Najważniejszymi są tu następujące hipotezy: indo-semicka, indo-ural-ska, uralo-ałtajska<sup>13</sup>. Przed przejściem do dalszego omawiania teorii nostratycznej przedstawimy pokrótce każdą z nich<sup>14</sup>.

13 Dwie spośród tych trzech hipotez wiążą się z rodziną uralską. Próbę włączenia do niej języka jukagirskiego określa się mianem „hipotezy ural(sk)o-jukagirskiej”. Nie omawiamy jej tu osobno, gdyż nigdy nie weszła ona na dobre w skład teorii nostratycznej i nigdy też nie miała zbyt wielu zwolenników (ale zob. na przykład Nikolajewa 1988a, 1988b). – Pomijam tu także pozostałe mniej czy bardziej poważnie proponowane powiązania języków uralskich z innymi rodzinami. Odnosi się to głównie, choć nie wyłącznie, do języka węgierskiego, który całkowicie dyletancko wiązano (dotyczy to szczególnie emigrantów węgierskich, którzy żyjąc na obczyźnie, starali się przydać swemu językowi ojczystemu więcej chwały) z najróżniejszymi językami świata, byle z odpowiednio chwalebnyymi, np. z sumeryjskim (zob. zwłaszcza Knüppel 2006). Najnowszą informację o kolejnej próbie tego rodzaju przynosi Knüppel 2010b. Dalsza literatura o takich koncepcjach w: Stachowski M. 2001a; Knüppel 2001, 2007, 2008. Szereg interesujących przykładów tego, jak europejscy językoznawcy sami tworzyli atmosferę sprzyjającą powstawaniu fantastycznych hipotez, podaje Laut 2000, rozdz. 4 pass. – Ponadto Michael Knüppel ma obecnie kilka kolejnych artykułów w druku, z czego jeden dotyczy bezpośrednio nostratyki (zob. Knüppel 2010a), a pozostałe mniej czy bardziej fantastycznych teorii spoza nostratyki.

14 W historii badań nostratycznych bez trudu można by wskazać również inne hipotezy składowe (np. sino-tybetańską, którą słuszniej, choć mniej wygodnie byłoby nazywać „sino-tybetańsko-birmańską”), także takie, które do dziś nie zostały jednoznacznie uznane nawet wśród samych nostratyków (np. hipoteza dené-kaukaska, łącząca języki na-dené z językami makrorodziny

Interesującą rzeczą jest, że w 1903 r. Pedersen nie wspomniał jeszcze o teorii pokrewieństwa języków indoeuropejskich z semito-chamickimi (dziś zwykle nazywa się je „afroazjatyckimi” lub „afrazyjskimi”), zwanej też „hipotezą indo-semicką”, choć była mu ona niewątpliwie znana. Już na trzy lata przed urodzeniem się Pedersena żydowsko-włoski językoznawca-samouk Graziadio Isaia Ascoli (1829–1907)<sup>15</sup> opublikował swoją pierwszą – dwuczęściową – pracę o związkach „aryjsko-semickich” (1864a, 1864b), a dokładnie w roku urodzenia Pedersena jeszcze trzecią rozprawę z tego samego zakresu (1867). Dopiero jednak w trzy lata po ukazaniu się *Türkische Lautgesetze* Pedersena wspomniany już powyżej jego rodak Hermann Möller opublikuje pierwszy tom obszerniejszej rozprawy (1906), której dalszego ciągu wprowadzić nigdy nie wyda, ale tom ten umożliwi wreszcie ściśle naukową dyskusję o związkach indoeuropejsko-semickich.

Zaraz potem zabierze w tej kwestii głos i Pedersen, wydając 25-stronicowy artykuł (1907–1908)<sup>16</sup>. Od tej pory hipoteza indo-semicka będzie stanowiła jeden z ważniejszych kierunków w myśleniu o makrorodzinach i o przyszłej teorii nostratycznej.

W 1903 r., kiedy Europa po raz pierwszy usłyszała termin „nostratyczny”, było jeszcze nieco za wcześnie, żeby mówić coś pewnego o pokrewieństwie indo-semickim.

Pierwszym rzucającym się w oczy problemem związanym z rodziną semito-chamicką jest to, czy w ogóle należy mówić o podrodzinie chamickiej. Termin ten nie tylko ewoluował w historii treściowo (nie zawsze zaliczano te same języki do chamickich), ale w dodatku jest on obciążony pewnym wydzźwiękiem rasistowskim, ponieważ pierwotnie nazwa ta odnosiła się do języków Czarnej Afryki, uważanych za gorsze od języków europejskich. Obecnie przyjęta jest raczej nazwa „języki afroazjatyckie” bądź „języki afrazyjskie” i dzieli się je na sześć grup: semicką, egipsko-koptyjską, berberyjską (~ berbero-libijską), kuszycką, omocką (~ omotycką) i czadyjską. Jak więc widać, współcześnie „rodzina chamicka” przestała w ogóle istnieć w taksonomii językoznawczej. Część badaczy ogranicza się przy tym do porównań indoeuropejsko-semickich, toteż nazwa „teoria indo-semicka” powinna by być zarezerwowana

---

północnokaukasko-jenisejsko-sino-tybetańskiej). Omawianie ich rozciągnęłoby niniejszą prezentację bardzo istotnie, gdyż z jednej strony wszystkie te hipotezy doczekały się już całkiem sporego piśmiennictwa i wygodniej byłoby każdą z nich omówić w osobnym artykule, a z drugiej strony wiązałyby się to także z dyskusją nad niebezpieczeństwem dostrzegającym również przez przynajmniej niektórych nostratyków tego, co ich konsekwentny krytyk, Gerhard Doerfer nazwał ongiś (1973) „Omnicomparatismus”. Dlatego poprzestanę tu na krótkim zaprezentowaniu tylko tych trzech hipotez jako mających bodajże największą częstotliwość pojawiania się w różnych kontekstach w europejskim piśmiennictwie językoznawczym.

15 Mimo że samouk, Ascoli był poważnie traktowany przez młodogramatyków. Zwiąże o jego zasługach dla językoznawstwa indoeuropejskiego zob. Jankowsky 1972: 183–185.

16 Nawet jeśli Pedersen początkowo niezbyt entuzjastycznie odnosił się do uznania języka hetyckiego za indoeuropejski, to jednak w świetle jego zainteresowania rodzącą się hipotezą indo-semicką (1907–1908) i indo-uralską (1933) oraz faktu wprowadzenia przezeń do obiegu naukowego całkiem nowej rodziny „nostratycznej” dziwić musi zdecydowanie nazbyt pochopna opinia, jakoby cechował go „skepticism towards newly proposed hypotheses” (Koerner 1983: XX).

dla nich, natomiast uwzględnianie całej rodziny afroazjatyckiej lepiej byłoby oznaczać terminem na przykład: „teoria indo-afrazyjska”<sup>17</sup>. W praktyce przyjęło się jednak zwykle w kontekście nostratycznym mówić o „teorii indo-semickiej” w odniesieniu do obu tych poglądów.

W historii percepcji teorii indo-semickiej można wydzielić z grubsza trzy etapy:

- [3a] Tylko zestawienia binarne, tj. indoeuropejsko-semickie (~ semito-chamickie), tu np. Hermann Möller i Albert Cuny;
- [3b] Włączenie wyników pierwszego etapu w kontekst nostratyczny, tu po części zaangażował się również A. Cuny, ale głównie aktywni byli: Władysław Markowicz Illicz-Switycz oraz Aron Borysowicz Dołgopolskij (~ Aaron/Aharon Dolgopolsky);
- [3c] Tzw. nowe podejście, przedstawione przez Allana R. Bomharda (1984).

Pojawienie się książki Bomharda (1984) wprowadziło pewnego rodzaju rozłam: szkoła moskiewska ogólnie pozostała przy linii reprezentowanej przez Illicza-Switycza, natomiast językoznawstwo amerykańskie odwołuje się chętniej do Bomharda (poza tymi dwoma krajami nostratycy żyją rozproszeni w różnych krajach i nie tworzą szkół czy zwartych społeczności).

Wydaje się, że odmienność spojrzenia wzięła się z odmienności pewnych tradycji. Rosjanie, przywiązani do tradycyjnego europejskiego językoznawstwa historyczno-porównawczego, nie mogli przystać na argumenty typologiczne, które dla amerykańskiego językoznawcy nie były mniej ważne niż jakiegokolwiek inne. Toteż na stwierdzenie Bomharda:

[...] since that reconstruction [fonetyki praindoeuropejskiej] was typologically isolated, Indo-European was doomed to remain genetically isolated (Bomhard 1984: 1),

reprezentujący szkołę moskiewską Eugene Helimski (~ Jewgienij Arnoldowicz Chelimskij) odpowiedział ironią:

The statement that genetic relationship is unprovable for languages with dissimilar phonologies seems to reflect a new discovery in the methodology of comparative research in linguistics. It is great luck that the Indo-Europeanists of the past did not know what Bomhard knows, otherwise Germanic, not to mention Tokharian, was doomed to remain beyond the Indo-European family (Helimski 1987: 97b)<sup>18</sup>,

ale w dalszym ciągu swego omówienia przeprowadził już całkiem poważną krytykę, zarzucając Bomhardowi, który uznał cały dorobek poprzedników za w najlepszym razie tylko w ograniczonym stopniu przydatny, kilka typów błędów: nadużywanie rdzeni czasownikowych o niewyraźnej semantyce, wątpliwe domysły semantyczne, zbyt dowolne odrzucanie przy rekonstruowaniu trzeciej spółgłoski rdzennej

17 Więcej o językach afroazjatyckich i zagadnieniach terminologicznych zob. Diakonoff 1988: 14–16 (terminologia), 25 (kontekst nostratyczny); Lipiński 2001: 7–9 (terminologia), 10–17 (języki afroazjatyckie).

18 Równie krytycznie, choć mniej ironicznie w Chelimskij 1989 *pass.*



i przypisywanie pochodzenia prążykowego wyrazom poświadczonym w tylko jednej gałęzi afroazjatyckiej, albo nawet w tylko jednym czy tylko dwóch językach (Helimski 1987: 99b)<sup>19</sup>. Niestety, jak się okaże później, błędy takie jak przesadna swoboda semantyczna czy rekonstruowanie formy pranostratycznej dla wyrazów, które są poświadczone nadwyzczaj ubogo, będą powtarzać się także w pracach innych nostratyków moskiewskich (na temat tego rodzaju błędów metodologicznych zob. zwłaszcza Stachowski M. 2005: 246).

Przejdźmy teraz do hipotezy indo-uralskiej.

Spośród języków rodziny uralskiej najłatwiej dostępne były w Europie: węgierski, fiński i estoński. Toteż było rzeczą naturalną, że już bardzo wcześnie zwrócono uwagę na pewne podobieństwa między nimi a pozostałymi językami Europy, tyle że chodziło tu głównie o zapożyczenia leksykalne<sup>20</sup>. Historią tych obserwacji nie będziemy się tu oczywiście dalej zajmować.

19 Eugene Helimski (1950–2007) był przekonany, ale jednocześnie bodaj najbardziej krytycznie nastawionym nostratykiem, o czym i sam mi mówił w rozmowach prywatnych i przyznawał to również na piśmie, np. gdy wspominając dyskusje wśród nostratyków moskiewskich napisał w artykule: „Данная статья в известной мере служит обоснованием той сдержанной или скептической позиции, которую автору нередко доводилось занимать при этих обсуждениях” (Chelimskij 1989: 14, przyp. 1). – Z upływem lat Helimski coraz mniej publikował prac nostratycznych, a coraz więcej czysto uralistycznych i arealno-syberystycznych. Znaczący jest też zapewne fakt, że w tytule tomu przedruków (Chelimskij 2000a), jak gdyby podsumowującego przynajmniej część artykułowego dorobku autora, jest „komparatystyka” i właśnie „uralistyka”, ale nie ma „nostratyki” (choć wewnątrz tomu pojawia się „nostratyka” w tytule ostatniego (!) rozdziału, a i to nie samodzielnie: „Ностратика. Ранние индоевропейско-уральские связи”). – Najaktualniejszą bibliografię Helimskiego, liczącą 608 pozycji, przynosi dziś Knüppel 2010c. Wspomnienia pośmiertne zob.: Anikin 2009; Knüppel 2009; Widmer 2009 (gdzie Helimski zaraz w pierwszym akapicie jest niezwykle trafnie scharakteryzowany w zdaniu: „Er war einfach durch und durch Wissenschaftler”); Jääsalmi-Krüger 2010.

20 Mało znanym, a dla nauki polskiej zaszczytnym i godnym rozpropagowania faktem jest to, że w poznaniu języków ugrofińskich miał swój udział już Maciej Miechowita (1457–1523), który w swym słynnym dziele *Tractatus de duabus Sarmatiis Asiana et Europiana* podał, że zamieszkujący Scyтіę Jugrowie mają taką samą i tak samo akcentowaną mowę jak Węgrzy, i jemu też ponadto zawdzięczamy pewną rzecz zupełnie niezwykłą: otóż porównawszy nazwę krainy *Juhra* (tj. *Jugra*) i narodu *Juhri* (tj. *Jugri*) z nazwą *Węgrzy ~ Ungry*, zrekonstruował (!) jej postać starszą jako *\*Hugri*, z czego wyprowadził łacińskie *Hungari* (Stipa 1990: 31). Nieważne, że rekonstrukcja ta była błędna; ważne, że Polak wpadł już w XVI w. na pomysł, aby z dwóch znanych mu nazw wyprowadzić ich dawniejszą postać, której ani nigdzie usłyszeć, ani nigdzie przeczytać już się nie dało, a więc właściwie wymyślił metodę rekonstrukcji w badaniach nad językiem. Miechowita był też bodajże pierwszym uczonym, który wypowiedział się na temat zapożyczeń słowiańskich w języku węgierskim – stwierdził on mianowicie, że wyrazy słowiańskie oznaczają takie przedmioty, których przodkowie Węgrów nie znali ze swej ojczyzny w Scyтіi i Jugrze (ibid. 90). – Ponieważ spośród tych dwóch postaci fonetycznych (*Jugra* i *Ugra*) etymologicznie poprawna jest postać *Jugra* (odwrotnie niż pierwotnie sądzono, gdy jeszcze łączono (*J*)*Ugra* z *Ungari*), co oznaczało ‘mieszkańców lasów bagiennych’, należałoby właściwie mówić o „językach «jugrofińskich»”, toteż autorzy studium poświęconego tej nazwie kończą je stwierdzeniem, „daß die Finnougristik schon in ihrer Selbstbezeichnung einen groben wissenschaftlichen Irrtum zum Ausdruck bringt” (Katz, Koch 1987: 104).

Choć o możliwości genetycznego objaśnienia zgodności pomiędzy językami indoeuropejskimi a ugrofińskimi po raz pierwszy, jak się zdaje, wspomniał Vilhelm Thomsen w swojej rozprawie doktorskiej z 1869 r., wydanej po niemiecku w 1870 r., to zagadnienia tego wówczas nie rozwinął i o hipotezie indo-uralskiej można *de facto* mówić od pojawienia się artykułu Karla Bernharda Wiklunda z 1906 r. Dzisiaj do jej przeciwników należą na przykład Węgier Károl Rédei i Fin Jorma Koivulehto – obaj uważają, że mnogość zgodności da się wytłumaczyć zwykłym adstratowym wpływem indoeuropejskim na języki uralskie. Przeciwno takiemu rozwiązaniu wystąpił m.in. E. Helimski w swoim referacie na zorganizowanej przez Uniwersytet Helsiński konferencji „Contacts between Indo-European and Uralic speakers” (8–10 stycznia 1999). Istotę jego wystąpienia da się przedstawić następująco (na podstawie obszernego handoutu)<sup>21</sup>:

- [3d] Istnieją dwa rodzaje pokrewieństwa: [3d.1] bezpośrednie, oparte na dywergencji (*direct kinship, determined by divergent evolution*), tj. to, co zwykle nazywamy pokrewieństwem genetycznym; [3d.2] wtórne, oparte na „przeszczepianiu” cech (*lateral kinship or grafting*), typowe dla tzw. języków mieszanych jak na przykład tzw. miedny-aleucki, tzn. język aleucki Wyspy Miedzianej<sup>22</sup>, czy język anglo-romani<sup>23</sup>.
- [3e] „Pokrewieństwo kontaktowe czy arealne” (*contact kinship; areal affinity*), wynikające z udziału jakiegoś języka w lidze językowej<sup>24</sup>, to mit. Bowiem procesy konwergencyjne w lidze językowej prowadzą wprawdzie do wytworzenia szeregu zbieżności typologicznych i wielkich ilości zapożyczeń, ale nie ma ani jednego udowodnionego przykładu, żeby w wyniku oddziaływania w obrębie ligi powstała nowa rodzina językowa.
- [3f] Zgodności indo-uralskich nie da się wytłumaczyć jako rezultatu „przeszczepiania” cech, ponieważ zgodności te występują zarówno w słownictwie, jak i w gramatyce, a nic nie wskazuje na to, żeby czy to języki indoeuropejskie czy to uralskie miały

21 Osobom zainteresowanym bliżej tematyką zarówno metodologii ustalania pokrewieństwa, jak i hipotezą indo-uralską zarekomendować wypada przeczytanie rozwinętej wersji tego referatu (a zwłaszcza kończącego go kabaretowego skeczu obrazującego, jak Pra-Fino-Mordwińczyk zapożyczał od Pra-Indo-Europejczyka wyraz na ‘łódź’, choć własnych nazw na ‘łódź’ miał dość) – zob. Chelimskij 2000a: 489–501, które to wydanie jest właściwie przedrukiem oryginału (Helimski 2001), wydanego jednak ostatecznie w rok po przedruku, tzn. 1999 – referat ustny i handout; 2000 – wydanie w rosyjskim tomie zbiorczym po angielsku; 2001 – wydanie w fińskim tomie materiałów konferencyjnych, również po angielsku. Dziś tekst wydania rosyjskiego dostępny jest w Internecie: <http://helimski.com/2.171.PDF>.

22 Krytycznie o sposobach prezentowania tego dialektu języka aleuckiego i w ogóle o pojęciu „język mieszany” zob. Zaborski 2003, zwł. s. 193–195.

23 Myślę, że w pewnym sensie można tu włączyć również rosyjską „goworkę” (*зоборка*; Chelimskij 1994, 2000b), chociaż w „goworce” w odróżnieniu od „miedno-aleuckiego” morfologia jest właściwie oryginalna rosyjska pod względem materiałowym, jednakże materiał ten jest ustrukturyzowany według reguł i potrzeb języków uralskich i altajskich na Tajmyrze.

24 Rzecz zresztą komplikuje się tym bardziej, że nie ma zgody co do tego, jakie warunki mają spełniać języki tworzące ligę (zob. Urban 2007 *passim*; Stachowski K. 2008: 156).

charakter języków mieszanych, tzn. na przykład słownictwo indoeuropejskie, a morfologia uralaska (jeśli nie pod względem materiałowym, to przynajmniej strukturalnym) bądź odwrotnie.

- [3g] Odwoływanie się do podobieństw wynikłych z onomatopei nie ma sensu w wypadku hipotezy indo-uralskiej, ponieważ nie da się przypisać wartości dźwiękonaśladowczych na przykład genitiwowi na \*-n czy accusatiwowi na \*-m.

Tak więc według Helimskiego przyjęcie genetycznej wspólnoty indo-uralskiej jest rozwiązaniem najlogiczniejszym.

Hipoteza indo-uralaska rzeczywiście miała i ma stosunkowo wielu zwolenników albo przynajmniej życzliwych obserwatorów, dlatego warto przytoczyć choć kilka wyrazów, które pozwoliły myśleć o jej istnieniu<sup>25</sup>:

- [3h] ugrofiń. \**palyz* ‘ogrodzone miejsce zamieszkania (?)’ > węg. *falu, falva-* ‘wieś’; por. gr. *poli-* ‘miasto’ (Collinder 1965: 118). – Por. [3o].
- [3i] ural. \**mon-* ‘mówić, wspominać’ > węg. *mon-d-* ‘mówić’; por. łac. *mon-eo-* ‘nawpominać’ (Collinder 1965: 120).
- [3j] ugrofiń. \**mone-* ‘niektóry’ > fiń. *moni* id.; por. goc. *manags* id. (Collinder 1965: 120).
- [3k] ural. \**wete* ‘woda’ (> fiń. *vesi, vete-* id.) ~ pgerm. \**wēto-* > stnorw. *vāt-r-* id., stfryz. *wēt-* ‘mokry’ (Collinder 1965: 126).
- [3l] ural. \**ne* ‘nie’ > węg. *nē(m)* id.; por. łac. *nē* id. (Collinder 1965: 125).
- [3m] ural. \**to* ‘tamten, ów’ > fiń. *tuo* id.; por. gr. *to* ‘ten’ (Collinder 1965: 121). – Por. [3n].

Do tego dochodzi pewna ilość zgodności morfologicznych, jak np. \*-m jako wykładnik 1 os. l. poj., \*-t dla 2 os. l. poj. i \*-i dla 3 os. l. poj. Dlatego dziś zwolennicy związków indo-uralaskich starają się wykazać zgodności w obrębie morfologii.

Niezależnie od tego, jaka interpretacja przeważy w przyszłości (bowiem mimo argumentów Helimskiego nie wszyscy badacze akceptują hipotezę indo-uralaską)<sup>26</sup>,

25 W wypadku tych i wszystkich innych przykładów zaczerpniętych z Collinder 1965 trzeba pamiętać, że w ciągu minionych 45 lat zaproponowano wiele istotnych lub drobniejszych zmian w rekonstrukcjach i zrównaniach etymologicznych. Ale moim zadaniem nie jest omówienie tutaj najbardziej aktualnego stanu badań, tylko pokazanie, dlaczego już od kilku pokoleń pewne idee i etymologie przykuwają uwagę i skłaniają do poważnego potraktowania myśli o odległych związkach genetycznych.

26 Oprócz zwolenników związków genetycznych są też naturalnie zwolennicy związków arealnych. Ci z kolei mieszczą się albo w tradycyjnym scenariuszu adstratowym, albo, co rzadsze, w układzie substratowym, wiązanym na przykład z danymi archeologicznymi i genetycznymi, które łączą (dopuszczając jednak różne interpretacje) ludność fińskojęzyczną z ludnością środkowoeuropejską (zob. omówienie w Kallio 1997; Saarikivi 2004). – Ciekawy obraz badań językoznawczo-historycznych w uralistyce daje Juha Janhunen (2001), który dzieli je na paradygmaty: 1) konwencjonalny [cztery cechy: języki uralaskie tworzą rodzinę, która powstała drogą dywergencji ze wspólnego prajęzyka, używanego kiedyś we wspólnej praojczyźnie]; 2) rewizjonistyczny [głównie 2. połowa XX w. – praojczyzna leżała znacznie bardziej na zachodzie niż wcześniej sądzono, co najmniej przytykając do basenu Bałtyku, tak że możliwe były bardzo wczesne kontakty indo-uralaskie, jeszcze na poziomie

sytuacja pomiędzy językami uralskimi a indoeuropejskimi przypomina nieco sytuację między językami uralskimi a turkijskimi na Syberii – zbyt dużo zgodności nietrywialnych, żeby mówić tylko o prostym zapożyczeniu, i zbyt mało, żeby bez trudu wykazać wspólnotę genetyczną. Toteż nadal nie straciło na aktualności podsumowanie, które Björn Collinder napisał pierwszy raz w swoim *Indo-Uralisches Sprachgut* (1934), a następnie powtórzył po 30 latach:

Ich glaube nicht [...] bewiesen zu haben, dass die uralische Sprachfamilie mit der indoeuropäischen verwandt ist. Ich habe nur darlegen wollen, dass die entgegengesetzte Annahme weniger wahrscheinlich ist (Collinder 1965: 133).

Sytuacja z hipotezą uralo-ałtajską jest zdecydowanie bardziej zawiślana, ponieważ nie tylko wspólnota uralo-ałtajska podlega kwestionowaniu, ale nawet sama ałtajska. Nie wdając się tu w prapoczątki teorii ałtajskiej ani nie zajmując się problemem, dlaczego językoznawstwo uralskie i ałtajskie zaczęły się od siebie w XX w. oddalać (na ten temat zob. Stachowski M. 2008), poprzestańmy na stwierdzeniu, że za twórcę nowoczesnej naukowej ałtaistyki<sup>27</sup> uważa się uczonego fińskiego Gustava Johna Ramstedta (1873–1950)<sup>28</sup>, który jednak sam nie opowiadał się za wspólną rodziną uralo-ałtajską<sup>29</sup>. Już jednak jego uczeń Martti Räsänen (1893–1976), zasadniczo czynny jako turkolog, chętnie zestawiał wyrazy turkijskie z uralskimi (oprócz licznych uwag rozrzuconych po jego pracach zob. zwłaszcza Räsänen 1953, 1955, 1968). Do zdecydowanych zwolenników ałtaistyki zaliczają się również: Szwed Björn Collinder (1894–1983), Rosjanin Nicholas Poppe (~ Nikołaj Nikołajewicz Poppe 1897–1991) i jego amerykański uczeń Roy Andrew Miller (ur. 1924) oraz niemiecki slawista i ałtaista Karl Heinrich Menges (1908–1999), ale już uczeń Mengesa, Gerhard Doerfer (1920–2003) stał się naczelnym przeciwnikiem rodziny ałtajskiej. Dziś sytuacja wygląda tak, że w praktyce jedynym,

---

języka prauralskiego i praindoeuropejskiego; to stanowisko reprezentuje między innymi cytowany w tym artykule Jorma Koivulehto]; 3) rewolucyjny [lata 90. XX w. – język prauralski nigdy nie istniał (a więc nie istniała też wspólna praojczyzna), a to co dziś nazywamy rodziną uralską jest w rzeczywistości grupą ongiś odrębnych języków, które drogą konwergencji upodobniły się do siebie; reprezentanci: Kalevi Wiik (Finlandia), Ago Künnap (Estonia) czy Angela Marcantonio (Włochy); w najłagodniejszej postaci: János Puszta (Węgry), który dopuszcza pojęcie praojczyzny jako tego terenu, na którym dochodziło do najsilniejszej konwergencji]; 4) kontrrewolucyjny [przełom XX/XXI w. – nawrót do koncepcji dywergencji, prąjczyka i praojczyzny; reprezentanci: np. Eugene Helimski, Władimir Napolskich, Johanna Laakso].

27 Rodzina ałtajska ma obejmować trzy grupy „wewnętrzne” (turkijska, mongolska i tunguzo-mandżurska) oraz dwa języki „zewnętrzne” (japoński, koreański). Ze względu na liczne zbieżności typologiczne między tymi językami terminem „języki ałtajskie” posługują się chętnie również tzw. antyałtaisci, co najwyżej na wszelki wypadek w formie „tak zwane «języki ałtajskie»”. W odniesieniu do zwolenników teorii ałtajskiej stosuje się termin „proałtaisci”, natomiast samo „ałtaista” odnosi się zwykle do każdego badacza którejkolwiek z podgrup ałtajskich, niezależnie od jego poglądu na wspólnotę genetyczną.

28 O jego życiu i działalności zob. Halén 1998.

29 Na kilka lat przed śmiercią Ramstedt miał natomiast zmienić zdanie i nawet mówić o trójczłonowym układzie uralsko-ałtajsko-indoeuropejskim (Collinder 1965: 137).

który nieugięcie pozostał na stanowisku proaltajskim, jest R. A. Miller, podczas gdy pozostali badacze z różnych powodów zajęli pozycję albo wrogą wobec altaistyki, albo wyczekującą.

Wśród najważniejszych proaltaistów wymienia się niejednokrotnie także polskiego językoznawcę Władysława Kotwicza (1872–1944), co jest jednak zdecydowaną pomyłką. Kotwicz był w rzeczywistości dość obojętny wobec teorii altajskiej, ale jeśli już, to opowiadał się raczej za formą jakiejś intensywnej ligi językowej<sup>30</sup>, i to jako pierwszy w świecie. Toteż jego zasługą jest nie tylko napisanie szeregu cennych prac, ale też – o czym zwykle się nie pamięta – przedstawienie innej, a mianowicie arealnej możliwości interpretacji zbieżności zachodzących pomiędzy językami zwanymi altajskimi.

Omawianie tu tych zagadnień dokładniej, prezentowanie konkretnego materiału językowego i komentowanie rozmaitych interpretacji odwiodłoby nas zbyt daleko od samej nostratyki<sup>31</sup>, dla której zresztą przynależność genetyczna języków altajskich do jednej rodziny jest wbrew pozorom nieistotna. Nostratyka w zupełności satysfakcjonuje wyprowadzanie języków turkijskich, mongolskich, tunguzo-mandżurskich, japońskiego i koreańskiego bezpośrednio ze źródła pranostratycznego, nawet jeśli nigdy nie istniał język praaltajski.

Tak jak w wypadku hipotezy indo-uralskiej, tak i tu można bez wielkiego trudu dać przykłady zgodności uralo-altajskich, i to nie tylko leksykalnych. Niektóre z nich przytoczono w Stachowski M. 2008: 172–173, więc w zasadzie nie ma potrzeby ich tu powtarzać, ale godzi się zwrócić uwagę na następujące zestawienie:

[3n] ural. \*to ‘tamten, ów’ (lub nawet lepiej: \*tʰ) było zestawione w [3m] z gr. *to* ‘ten’.

Czy innym jego odpowiednikiem nie jest pturk. \*to, którego ślad zachował się w jak. *tuox?* ‘co?’ (< \*tōk < \*to + intensyfikator \*+ok ‘że, żeż’, zob. Stachowski M. 2008: 172)?<sup>32</sup> Jeśli tak, to mamy tu ciąg indoeuropejsko-uralsko-turkijski. Byłaby to sytuacja tym bardziej interesująca, że dla języka prauralskiego rekonstruuje się również inny zaimek, mianowicie: \*tḥ ‘ten’, który także zdaje się mieć swoje odpowiedniki po stronie turkijskiej, np. tuw. *dō* ~ *dū*, tof. *dē*, czuł. *tęg* (< \*te+kü >) kirg. *ti+gi* ‘tamten’ (Stachowski M. 2007: 174)<sup>33</sup>.

30 Zob. o tym bliżej w: Stachowski M. 2001b: 217, 2008: 170–171.

31 Zawikłane dzieje teorii altajskiej wymagałyby osobnego przedstawienia. Na razie odesłać można czytelników na przykład do ogólnego klasycznego wprowadzenia Poppe 1965 oraz najnowszego wprowadzenia: Rachewiltz, Rybatzki 2010, a także do ściśle historycznego opracowania kontrowersji altajskiej w: Miller 1991 (gdzie w tytule termin *Altaists* użyty jest w znaczeniu ‘proaltaści’), pamiętając jednak, że jest to przegląd pisany przez zadeklarowanego zwolennika altaistyki. O stosunku teorii altajskiej do indoeuropeistyki i teorii sino-tybetańskiej zob. Miller 1988: 514–519.

32 Semantycznie należałoby wyjść zapewne od sytuacji rozmowy z zadawaniem pytania: \*‘tamtoż?’ (= ‘czy [~ czyżby] tamto?’) > ‘które?’ > ‘co?’. W świetle następnego przypisu równie możliwy jest zresztą przekład: \*‘toż?’ (= ‘czy [~ czyżby] to?’), i dalej tak samo: > ‘które?’ > ‘co?’.

33 Odmienność znaczeń (‘ten’ vs. ‘tamten’) skłoniła ongiś Collindera (1965: 147) do uznania tego zestawienia za „ein wenig fragwürdig”. Tymczasem problem jest pozorny, ponieważ dane turkijskie

Podobnie da się wydzielić ciąg paralel w wypadku niektórych wyrazów, np.: [30] ugrofiń. \**palyz* ‘ogrodzone miejsce zamieszkania (?)’ (zob. wyżej [3h]) zestawiano także z mandż. *falga* ‘mieszkanie, wieś’ (Collinder 1965: 141).

Właściwie cały XIX i początek XX w. minął językoznawcom w przekonaniu, że przynależność języków uralskich i altajskich do jednej rodziny jest bezsporna (zob. choćby tytuł artykułu: Donner 1901). Tym też tłumaczy się na przykład to, że powstałe w 1883 r. w Helsinkach Towarzystwo Ugrofińskie w swym istniejącym od 1885 r. organie „Journal de la Société Finno-Ougrienne” publikowało także rozprawy altaistyczne. Tradycję tę Towarzystwo podtrzymuje do dziś, mimo że pogląd na wspólnotę uralo-altajską zmienił się zasadniczo. Przez całe lata odwoływano się (i do dziś się odwołuje) do postaci Philipa Johana von Stra(h)lenberga (1676–1747) jako autora myśli o związkach uralo-altajskich<sup>34</sup>. Zachwianie się koncepcji genetycznego pokrewieństwa języków altajskich w okresie po II wojnie światowej poskutkowało oczywiście *de facto* upadkiem idei wspólnoty uralo-altajskiej. A ponieważ nawet teoria nostratyczna nie wymaga udowodnienia prawdziwości uralo-altaistyki w sensie genetycznym<sup>35</sup>, praktycznie nikt się dzisiaj tą problematyką już nie zajmuje w sposób regularny, a pewne niezaprzeczone zgodności interpretuje się w środowiskach nostratycznych jako odbicie stanu pranostratycznego, a w pozostałych środowiskach jako rezultat wzajemnych oddziaływań arealnych lub przypadkowe zbieżności<sup>36</sup>.

Ogólną atmosferę, która dziś dominuje w badaniach altaistycznych i ewentualnych próbach własnego odniesienia się do problemu uralo-altajskiego, oddaje L. Honti:

Суть наших рассуждений сводится к тому, что преждевременно было бы на основе тех сведений, которыми мы располагаем сегодня, считать это родство [= uralo-altajskie] фактом или даже вероятной гипотезой [...] (Honti 1985: 171).

---

pokazują, że zaimek ten stał w trójczłonowym systemie turkijskim (‘ten’ – ‘ten/tamten nieco dalej’, ale w zasięgu wzroku’ – ‘tamten poza zasięgiem wzroku’) pośrodku, tzn. może być tłumaczony na indoeuropejski system dwuczłonowy (‘ten’ – ‘tamten’) i jako ‘ten nieco dalej’, i jako ‘tamten nieco dalej’. Jest to więc kwestia nie jego rzeczywistego znaczenia w systemie dla niego rodzimym, tylko sposobów jego tłumaczenia na system dlań obcy.

34 O polemice dotyczącej poglądów Stra(h)lenberga zob. Stachowski M. 2008: 167; o samej postaci Stra(h)lenberga i jego dziele zob. Krueger 1975: 11–22.

35 Znaczący jest fakt, że nawet w tytule OSN, bezsprzecznie podstawowego dzieła w nostratyce, użyte są terminy „уральский” i „алтайский”, a nie \*,„урало-алтайский”. Podobnie S. A. Starostin wypowiedział się za wspólnotą altajską, ale nie uralo-altajską, np. zupełnie otwarcie w wywiadzie Starostin 2003: „[dziennikarz:] Когда-то шел разговор об урало-алтайской семье. Я так понимаю, что «урало» вы откидываете? [Starostin:] Из алтайского «урало», конечно, выкидываю. Но уральская группа, вполне возможно, ближе всего к алтайской семье в рамках nostrатической семьи”. Na czym miałyby taka większa bliskość między językami uralskimi a altajskimi bez wspólnego im języka prauraloaltajskiego polegać, trudno powiedzieć.

36 Dalsze dane bibliograficzne do poznania historii uralo-altaistyki zob. OSN 1: 38–40.

#### 4. Szkoła moskiewska

Czy zdecydujemy się początek nostratyki wiązać z 1903 czy z 1931 r., faktem pozostaje, że ani ta pierwsza data, ani ta druga nie stała się w językoznawstwie przełomem. Wydawać się mogło, że idea wspólnoty nostratycznej była jeszcze jedną myślą wypowiadaną na marginesie innych, znacznie realniejszych badań i jako taka wkrótce popadnie w zapomnienie. Nieufność, a co najmniej ostrożność, z jaką odnoszono się do prac Alfreda Trombettiego (1866–1929) o monogenezie języków, też nie służyła dobrej atmosferze około nostratyki.

A jednak stało się, jak dziś wiemy, inaczej. Choć nie wszystkie okoliczności historyczne są nam równie dobrze znane, wiemy przecież, że w początkach lat 60. XX w. dwaj moskiewscy językoznawcy: Władisław Markowicz Illicz-Switycz (1934–1966)<sup>37</sup> i Aron Borysowicz Dołgopolskij (ur. 1930), zaczęli publikować prace o związkach genetycznych między kilkoma rodzinami językowymi. I wiemy, że rozpoczęli tę pracę niezależnie od siebie, każdy na własną rękę. Ale nie wiemy, jakie dokładnie motywy skłoniły ich do podjęcia właśnie tej tematyki ani kto „przeniósł” ideę i termin Pedersena przez kilka pokoleń w Moskwie, gdy w pozostałej Europie prawie o nich zapomniano, kto wreszcie zainspirował obu młodych badaczy – jakiś wykładowca czy przez przypadek czytane w mniej więcej tym samym czasie własne lektury. Nie wiemy, czy rzeczywiście obaj młodzi podówczas uczeni zupełnie się z sobą nie kontaktowali i rzeczywiście zupełnie nic nie wiedzieli nawzajem o swoich badaniach aż do chwili ukazania się ich pierwszych prac w druku (zwykle za pierwsze prace otwierające moskiewski, a *de facto* światowy renesans teorii nostratycznej uważa się: Illicz-Switycz 1964 i Dołgopolskij 1964; jak widać, początek nowego etapu w historii nostratyki możemy całkiem już pewnie datować na rok 1964).

Jest rzeczą zrozumiałą, że stanowiska obu badaczy – skoro pracowali niezależnie od siebie – nie były zupełnie identyczne. Równie zrozumiałe jest to, że istniała szansa, iż stanowiska te z czasem się zbliżą. I tak się też w pewnym stopniu stało, ale

---

37 Illicz-Switycz zginął w wypadku samochodowym, mając niecałe 32 lata (wypadek zdarzył się 21 VIII 1966 r.; Illicz-Switycz zmarł następnego dnia [Manaster Ramer 1995: 54]). Swoje pierwsze artykuły w duchu nostratycznym zaczął publikować na zaledwie dwa lata przed śmiercią – jako 30-latek. Miał już wówczas w dorobku książkę bałto-slawistyczną (Illicz-Switycz 1963), w której zaprezentował swoje odkrycie, regulujące kwestię, dlaczego prasłowiańskie refleksy wszystkich zapożyczonych pragermańskich, ale tylko niektórych odziedziczonych praindoeuropejskich neutrów są masculinami (Collinge 1985: 103–104). Zasadę tę nazywa się dzisiaj „prawem Illicza-Switycza”, a miał on też swój udział w tzw. prawie Dybo (ibid. 31–33, 271–277). Illicz-Switycz pochowany jest na cmentarzu w miejscowości Obrazcowo w rejonie Szczelkowskim, na północny wschód od Moskwy. Na płycie nagrobnej wyryty jest (dość niezdarnie) tekst w języku pranostratycznym i przekładzie rosyjskim (choć biorąc pod uwagę kolejność powstawania, należałoby raczej mówić o oryginalne rosyjskim i przekładzie nostratycznym); ten sam tekst pojawia się na początku OSN 1: „Язык – это брод через реку времени, / он ведет нас к жилищу ушедших; / но туда не сможет прийти тот, / кто боится глубокой воды”.

Dołgopolskij wyjechał w 1976 r. na stałe do Izraela (Uniwersytet w Hajfie)<sup>38</sup> i tym samym bezpośrednio jego oddziaływanie na pozostałych językoznawców w Moskwie (i odwrotnie) musiało ulec znacznemu osłabnięciu.

Tymczasem koncepcje nostratyczne chętnie podchwyciła część językoznawców w Stanach Zjednoczonych<sup>39</sup>. Wydaje się, że szkoła amerykańska jest bardziej zróżnicowana w odbiorze niż moskiewska. O ile bowiem w Rosji i podobnie w Europie, gdzie nostratyka reprezentowana jest bardzo słabo, ale jeśli, to w postaci wywodzącej się bezpośrednio ze szkoły moskiewskiej, istnieje liczbowo niewielka grupa zwolenników nostratyki i spora grupa nie poinformowanych i/lub obojętnych, o tyle w Ameryce stopień akceptacji teorii nostratycznej jest bardziej zróżnicowany. Jej zdecydowanym zwolennikiem jest na przykład Allan R. Bomhard<sup>40</sup> (ur. 1943; zob. jego ważniejsze prace w bibliografii). Inni wykazują więcej rezerwy lub proponują ograniczenia czy modyfikacje różnego rodzaju, np. wyłączenie języków afroazjatyckich.

O rozbieżnościach interpretacyjnych pomiędzy szkołą moskiewską a amerykańską należy pamiętać, jako że istnieją one do dzisiaj. Niemniej są to nadal niewątpliwie dwa oblicza jednej i tej samej teorii nostratycznej.

Niewykluczone zresztą, że z czasem między obiema szkołami dojdzie rzeczywistości do jeszcze większego zbliżenia. O ile na przykład sam Illicz-Switycz do języków nostratycznych zaliczał sześć rodzin: indoeuropejską, afroazjatycką (w jego nomenklaturze jeszcze „semito-chamicką”), uralską, ałtajską, kartwelską i drawidyjską, o tyle S. A. Starostin (1984) wprowadził do nich na przykład „grupę sino-kaukaską”, obejmującą języki sinickie (tj. chińskie), tybeto-birmańskie, północnokaukaskie i jensejskie. Później doszły do tego jeszcze języki huro-urartyjskie (Starostin, Diakonoff 1986), mówi się też o dołączeniu języka baskijskiego, zwolenników swoich ma także włączenie tutaj rodziny na-dené.

38 I odtąd podpisuje się na kartach tytułowych: „Aharon Dolgopolsky”.

39 Joseph H. Greenberg przedstawił własny podział makrorodziny, którą nazwał „eurazjatycką” („Eurasianic”), w Greenberg 1987: 332 (składały się na nią następujące grupy: 1. indoeuropejska; 2. uralo-jukagirska; 3. ałtajska; 4. koreańska; 5. japońska; 6. ajnaska; 7. giliacka; 8. czukocka; 9. eskimo-aleucka ~ eskaleucka), tym niemniej w Greenberg 1998 (tu cytowane za przedrukiem: Greenberg 2005b: 331) twierdzi: „The present writer arrived at the Eurasianic hypothesis some time in the mid 1960s [...] At that time, the Moscow School, which has recently become prominent, was hardly known in the United States and I arrived at my own hypothesis in complete independence of their results”. Niezależnie od tej sprawy, Greenberg był wielokrotnie krytykowany (por. na przykład Campbell 1997: 82, 94–96, 100–103 i w szeregu innych miejsc), a jego termin „mass comparison” został wykorzystany w kpiarskim tytule w: Georg, Vovin 2003.

40 Nie może być prawdą powtarzane nieraz bez sprawdzenia twierdzenie, że termin „Moscovite school” ~ „Moscow school” wprowadził (przynajmniej w krajach anglojęzycznych) jako pierwszy Bomhard (2008), gdyż (jak było zacytowane powyżej) J. Greenberg użył go jeszcze w 1998 r. Natomiast w samej Moskwie posługiwano się terminem „Московская школа компаративистики” już mniej więcej od przełomu lat 60./70. XX w. (zob. <http://ivka.ruh.ru/article.html?id=252963>) i stosuje się go do dziś właśnie głównie w odniesieniu do nostratyków.



Trudno w takim razie nie odnieść wrażenia, że – mimo powszechnego i niewątpliwie najzupełniej szczerego kultu dla osoby Illicza-Switycza w Moskwie – nostratycy współcześni odchodzą od jego pozycji coraz bardziej ku Trombettiemu. W popularnym wywiadzie Starostin (2003) powiedział o tym wprost:

[Starostin:] Наиболее вероятная теория сейчас – это моногенез. То есть то, что язык произошел из одного источника [...] [Dziennikarz:] К какому времени теоретически, расчетно Вы можете отнести возникновение этого моноязыка? [Starostin:] По лингвистическим данным, это никак не глубже чем 40–50 тысяч лет<sup>41</sup>.

Takie poglądy spotkały się z uznaniem części językoznawców amerykańskich, wśród których jeden z najwybitniejszych jest również z pochodzenia Rosjaninem: Vitali Shevoroshkin ~ Witalij Wiktorowicz Szeworoszkin (ur. 1932).

Powróćmy jednak do Moskwy<sup>42</sup> i dorobku W. M. Illicza-Switycza.

W jakiś czas po niespodziewanej, szokującej śmierci młodego Illicza-Switycza środowisko moskiewskie ochłonęło i zrodziła się myśl uczczenia jego pamięci poprzez utworzenie seminarium jego imienia. Tak oto doszło do powstania początkowo nieformalnej grupy pod nazwą „Ностратический семинар имени В. М. Иллич-Свитыча”, która z czasem (ale dopiero dość długim czasem, bo w 1992 r., tj. po około 20 latach nieformalnej działalności) stała się oficjalną jednostką świeżo właśnie powstałego w 1991 r. Rosyjskiego Państwowego Uniwersytetu Humanistycznego (Российский государственный гуманитарный университет = РГУ). Inicjatorami utworzenia takiego seminarium byli A. B. Dołgopolskij i Władimir Antonowicz Dybo<sup>43</sup>. I być może dlatego właśnie, że było to seminarium nieformalne, wolne od pracy administracyjnej

41 Nie umiem dokładnie powiedzieć, w jakim stopniu był to prywatny pogląd Starostina, a w jakim *credo* obowiązujące wszystkich członków szkoły moskiewskiej. Co najmniej Helimski poglądu tego nie podzielał i na przykład krytykując chorwackiego językoznawcę Alemko Gluhaka, zarzucał mu tendencje monogenetyczne: „[...] приходится признать, что в методологическом отношении они [= studia Gluhaka] представляют собой большой шаг назад от уровня, достигнутого в исследованиях Иллич-Свитыча, и в гораздо большей мере сродни моногенетическим построениям А. Тромбетти, относящимся к началу века. [...] Навешивать же ярлык «ностратических» на условно (без знания фонетических соответствий) воспроизведенные архетипы, полученные из произвольных дистантных сопоставлений – мягко говоря, опрометчиво и неизбежно ведет к серьезным ошибкам (Chelimskij 1986: 239).” Była to jednak wypowiedź o 17 lat młodsza od wywiadu Starostina. Czy większą rolę gra tu czas czy osobowość obu badaczy?

42 W dalszym ciągu tego artykułu skupiać się będziemy już wyłącznie na szkole moskiewskiej, która jest dość powszechnie postrzegana jako najbardziej klasyczna reprezentacja teorii nostratycznej, a ponadto mnogość jej zwolenników w Moskwie i ich nadzwyczajna aktywność publikacyjna (oprócz mnóstwa artykułów mamy także prace syntetyczne jak słowniki, np. OSN; Nikolayev, Starostin 1994; Starostin S. 1995b; Peiros, Starostin 1996; EDAL) chyba rzeczywiście dają jej przedstawicielom prawo nazywać siebie „the Moscow school of comparative linguistics – arguably the world’s most active proponent of long-range comparison” (Dybo A., Starostin G. 2008: 119).

43 W. A. Dybo (ur. 1931) jest kolejną nietuzinkową postacią świata moskiewskich językoznawców diachronicznych 2. połowy XX w. W pierwszym rządzie sławista, badacz systemów akcentowych,

i niedające jego uczestnikom żadnych korzyści materialnych (wpis do indeksu, dobra ocena itp.; dziś doszłyby jeszcze punkty ECTS...), przyciągnęło ono grupę uzdolnionej młodzieży, która zaczęła się bardzo aktywnie udzielać, pracując naukowo, przygotowując referaty i dyskutując. To z tego seminarium wyszedł Starostin<sup>44</sup>, Chelimskij ~ Helimski, stąd też wyszła córka Dybo, dziś sama już będąca profesorem: Anna Władimirowna Dybo (ur. 1959 – uwaga na inicjały: ojca „W. A.” i córki „A. W.”). Jeśli Illicz-Switycz, Dołgopolskij i W. A. Dybo są „rodzicami” nostratyki, to Starostin, Helimski, A. W. Dybo oraz Oleg Aleksiejewicz Mudrak są jej dziećmi. Ale jest i młodsze pokolenie – wnuków nostratyki: na przykład syn Starostina: Georgij Siergiejewicz Starostin (ur. 1976).

To ta grupa skupiona wokół osoby W. A. Dybo i Seminarium Nostratycznego zadbała o pośmiertne wydanie przygotowanej (przynajmniej częściowo) przez Illicza-Switycza próby słownika języków nostratycznych (OSN). Sam Illicz-Switycz zamierzał początkowo napisać nie słownik etymologiczny, lecz gramatykę porównawczą języków nostratycznych, wzbogaconą o obszerny indeks etymologiczny. Jednakże rękopiśmiennych materiałów etymologicznych uzbierał tak dużo, że słuszniej było wydzielić je w osobny tom o charakterze słownika, a gramatykę porównawczą, opartą na materiałach tego słownika wydać jako odrębną publikację.

Niespodziewana śmierć przerwała pracę Illicza-Switycza. Ale w dwóch pierwszych tomach wydawcy pomieścili łącznie 353 zestawienia etymologiczne opracowane przez niego samego (245 w pierwszym i 108 w drugim tomie). Natomiast 25 etymologii zawartych w tomie trzecim opracowali spadkobiercy duchowi autora samodzielnie, opierając się jednak na jego rękopiśmiennych notatkach.

OSN, a tym samym teoria nostratyczna w swym najbardziej klasycznym ujęciu, mianowicie w ujęciu samego Illicza-Switycza różni się dość znacznie od jej obecnej postaci (czy raczej w liczbie mnogiej: obecnych postaci), jako że po pierwsze Illicz-Switycz zestawiał tych sześć rodzin językowych, które są wymienione w tytule OSN, czyli nie mówił nic na przykład o pokrewieństwie na-dené-sino-tybetańsko-kaukasko-jenisejskim<sup>45</sup> czy o przynależności języków eskimo-aleuckich albo huro-urartyjskich itd. do makrorodziny nostratycznej<sup>46</sup>.

---

autor nie tylko „prawa Dybo” (zob. wyżej), ale też i wielu studiów spoza bałto-slawistyki (zob. bibliografia). – Spis prac W. A. Dybo zob. BSI 13–22.

44 Kiedy S. A. Starostin zmarł niespodziewanie w 2005 r. na zawał serca po wykładzie na RGGU, środowisko moskiewskie zaczęło organizować coroczne konferencje jego imienia, tzw. „Чтения памяти С. А. Старостина”. Program IV (2009) i V (2010) konferencji można obejrzeć w Internecie na stronie: <http://ivka.rsuh.ru/section.html?id=3489>.

45 Nawet wśród osób interesujących się tą hipotezą stosunkowo mało znana jest próba wsparcia jej przez jeniseistę Heinricha Wernera (2004), skomentowana przez M. Knüppela (2007).

46 Więcej o różnicach w doborze rodzin językowych między poszczególnymi badaczami zob. Chelimskij 1984 pass.; Greenberg 2005b: 333–336.

Poza tym Illicz-Switycz nie wypowiadał się na temat monogenezy wszystkich języków świata. Toteż, jak to zwykle bywa z pionierami – nie można być pewnym, czy on sam zaakceptowałby teorię nostratyczną w jej dzisiejszym kształcie<sup>47</sup>.

Trzecią charakterystyczną cechą jest to, że Illicz-Switycz właściwie tylko łączył w jedną całość kilka przedstawionych już przed nim hipotez<sup>48</sup>, podczas gdy jego następcy zaczęli tworzyć coraz to nowe hipotezy i nowe kombinacje języków.

Czwartą – być może najmniej oczywistą dla osób spoza kręgów komparatystycznych – cechą nostratyki Illicza-Switycza jest nietworzenie żadnej nowej metody, a tylko deklarowanie trzymania się metod wypracowanych przez młodogramatyków<sup>49</sup>, z ewentualnym wykorzystaniem pomocniczo przez następców nowszych metod, takich jak glottochronologia Swadesha (tym samym nie ma podstaw mówić o „metodzie nostratycznej”) – akurat tę cechę nostratyki konsekwentnie deklarują i dzisiejsi jej przedstawiciele (aczkolwiek ze ścisłym trzymaniem się wymogów młodogramatyków bywa w praktyce nader rozmaicie, o czym będzie jeszcze wspomniane poniżej).

Piątą cechą dość charakterystyczną jest nacisk na słownictwo rodzime i tendencja do niezajmowania się zapożyczeniami. Siergiej A. Starostin powiedział mi kiedyś, że interesuje go wyłącznie rozwój rodzimy<sup>50</sup>. Niestety podejście takie jest ogromnie niebezpieczne, ponieważ, aby móc nie mówić o zapożyczeniach, trzeba najpierw umieć zapożyczenia wyselekcjonować (zawsze dobrze jest wiedzieć, o czym się nie chce mówić). I zdarzyło się, że rozmowa ta miała jak gdyby swoją kontynuację, gdyż po kilku latach musiałem skrytykować próbę etymologii praałtajskiej, jaką S. A. Starostin

47 Manaster Ramer (1995: 67) zarzucił wręcz Illiczowi-Swityczowi zbyt i zbędny konserwyzm, gdyż ten trzymał się na przykład zasady, że dana cecha może być rekonstruowana na poziomie prajęzyka, tylko jeśli dała refleksy w co najmniej dwóch językach-potomkach. Pogląd Manastera Ramera jest inny: można cechę poświadczoną tylko w jednym języku rodziny A rekonstruować dla prajęzyka \*A, jeśli znajdzie się jej pendant w rodzinie B, ponieważ poświadczenie w A i B dowodzi, że jest to cecha wspólna, tj. odziedziczona z języka pranostratycznego \*N. Tym samym: skoro \*N dało refleksy w A i w B, to musiało istnieć także na poziomie \*A i \*B. Myślę, że z poglądem tym da się śmiało dyskutować, nawet przy założeniu, że odległość geograficzna między A i B jest tak znaczna, że wyklucza zapożyczenie (już choćby dlatego, że jeśli istniał \*N, to istniał na jakimś terytorium; jeśli \*A i \*B rozwinęły się z \*N, to przynajmniej na początku terytorium \*A i terytorium \*B były – albo przynajmniej mogły być – bliskie sobie, wskutek czego nie można wykluczyć zapożyczenia, na przykład z \*B do \*A; fakt, że A i B są dziś używane daleko od siebie, nie oznacza, że tak samo było z \*A i \*B, co Manaster Ramer jakby milcząco zakłada, choć wystarczy wziąć jako model geograficzny języki słowiańskie i indoirañskie). – O konserwyzmie Illicza-Switycza pisze tenże autor także na innych stronkach swojego studium, np. *ibid.* 68, 72.

48 Było to w pełni uprawnione łączenie „łańcuchowe”, na przykład: skoro mówi się o hipotezie indo-uralskiej i o hipotezie uralo-ałtajskiej, to należy sprawdzić, czy nie byłaby dozwolona hipoteza indo-uralo-ałtajska, a skoro mówi się też o pokrewieństwie indo-semickim, to być może także trzeba by mówić o semicko-indo-uralo-ałtajskim itd.

49 Znaczący jest na przykład tytuł obszernego artykułu polemicznego Dybo A. W., Starostin G. S. 2008.

50 Godzi się tu zaznaczyć, że mniej więcej w pięć lat po tamtej rozmowie S. A. Starostin przyłożył jednak ręki również do badania zapożyczeń, zob. Lubotsky, Starostin 2003.

zapropował dla m.in. turkm. *juvdarxā* ‘potwór; smok; wąż’, jako że wyraz ten ma nie tylko swoje tło irańskie, ale także wyraźny perski sufixs liczby mnogiej *-xā* (Stachowski M. 2002)<sup>51</sup>, toteż na pewno jest zapożyczeniem, a nie dziedzictwem pra-Altajskim. Taka postawa odbiła się również na przykład na etymologii tur. *kelime* ‘wyraz, słowo’ (w: EDAL 1: 796), gdzie zupełnie niesłusznie zakwestionowano jego arabskie pochodzenie, co wynikało stąd, że autorzy EDAL nie orientowali się w zasadach adaptacji fonetycznej wyrazów arabskich w języku osmańsko-tureckim (Stachowski M. 2005: 240). Podobnie: arab. *baʿd* ‘część’ + sufixs izafetu perskiego *-i* zlały się w języku osmańsko-tureckim w *bazı* ‘niektórzy, niektóre’ (dosł. ‘część z...’), toteż nie do przyjęcia jest wyprowadzanie owego *bazı* z jakiegoś rzekomego praAlt. *\*bAř* (wbrew EDAL 1: 331; zob. Stachowski M. 2005: 232). Błędy tego rodzaju nie są zresztą specjalnością wyłącznie moskiewską. Również Greenbergowi słusznie wytknięto, że wyprowadza tureckie *beraber* ‘razem, wspólnie’ od *bir* ‘jeden’, choć jest to oczywiście zapożyczenie z perskiego *barābar* ‘razem, wspólnie’ (Georg, Vovin 2003: 333) < *bar+ā+bar*, dosł. ‘piers w piers’. Słownika etymologicznego żadnego języka w świecie nie da się napisać z pominięciem słownictwa zapożyczonego<sup>52</sup>.

Niechęć do badania zapożyczeń może się jednak wiązać z mniej czy bardziej uświadomianym niebezpieczeństwem. Porównajmy np. indo-uralskie zestawienie w [3k] z poniższym:

[4a] praural. *\*wete-* ‘woda’ < pie. *\*ued-* id. (Rédei 1986: 43; Koivulehto 2003: 282).

Jak widać, o ile Collinder w połowie lat 60. XX w. ten paralelizm indoeuropejsko-uralski interpretował jako podstawę do wniosku genetycznego, o tyle jego następcy dość zgodnym chórem mówią o zapożyczeniu z języka praindoeuropejskiego do prauralskiego<sup>53</sup>. Pójście tą linią rozumowania oznaczałoby mniej więcej tyle: „Ponieważ teoria

51 Depluralizacja wyrazu obcego nie jest niczym nadzwyczajnym i po polsku, a już chyba szczytowym osiągnięciem w tym zakresie jest trafiająca się czasem w prasie forma *talibansi* ‘talibowie’, w której do pierwotnie arabskiego rzeczownika *ṭālib* ‘uczeń’ dodano na drodze z Afganistanu do Polski trzy sufixy liczby mnogiej: pasztuński *-ān*, angielski *-s* i polski *-i*.

52 Gdyby ktoś zamierzał napisać słownik wyłącznie rodzimego słownictwa danego języka, stanąłby przed niebagatelnym problemem, ile lat musi wyraz zapożyczony istnieć w języku zapożyczającym, żeby być uznanym za rodzimy. Taki wyraz jak pol. *warkocz* nie będzie zapewne postrzegany przez większość Polaków jako wyraz zapożyczony, a jednak jest to wyraz z pochodzenia turkijski (Stachowski S. 1998), tyle że tak dawno przejęty, iż nikt już nie uważa go za obcy (podobnie rzecz się ma z wyrazem *upiór*, zob. Stachowski K. 2005). Czy tego typu wyrazy również musiałyby być uwzględnione w słowniku etymologicznym wyrazów rodzimych? Jeśli tak, to nie uniknie się problemu identyfikacji zapożyczeń. Jeśli natomiast wyłączy się wszelkie zapożyczenia, nawet najdawniejsze, to będzie się oczekiwało od czytelnika, żeby sam wiedział, że na przykład wyraz *warkocz* jest zapożyczony i dlatego nie ma sensu go szukać w tym słowniku – doprawdy zbyt duży wymóg wobec czytelnika.

53 Oczywiście nie jest tu wykluczone również przypadkowe podobieństwo (możliwości takiej nie kwestionują również nostratycy, por. nieco dalej cytat z Helimskiego o poglądach Mengesa). Przykładem takiego podobieństwa jest para czasowników: węg. *hajt* ‘gnać, pędzić przed sobą’ i tur. *hayda-* id. (o ich derywatach, m.in. w języku polskim, zob. Németh 2005, zwłaszcza wykres

nostratyczna nie jest jeszcze udowodniona, a fakt zapożyczenia wyrazów z jednego języka do drugiego nie ulega żadnej wątpliwości, spróbujmy wytłumaczyć najpierw możliwie wszystkie paralelizmy metodą sprawdzoną, tzn. jako zapożyczenia. A jeśli potem pozostaną jeszcze jakieś przypadki, niedające się w ten sposób wytłumaczyć, będziemy mieli w nich stabilną podstawę do twierdzenia, że są to pozostałości jakiegoś starszego języka, tzn. pranostratycznego”. Tylko co zrobić, jeśli nie pozostaną? Wówczas przecież nie pozostanie też nic z teorii nostratycznej.

Ale pomijanie zapożyczeń zubaża z drugiej strony samą nostratykę. Jeśli bowiem z języka pranostratycznego rozwinęły się na przykład dwie rodziny: drawidyjska i kartwel(ij)ska<sup>54</sup>, to niewykluczone, że pewne wyrazy z jednej z nich zapożyczono z czasem do drugiej. Tym sposobem wyraz w postaci, powiedzmy, pradrawidyjskiej mógłby się dostać do rodziny kartwelskiej, ale przez współczesnych badaczy powinien on być rozpoznany jako wyraz zapożyczony. Akceptacja dla braku zainteresowania słownictwem zapożyczonym musi ten obraz zdecydowanie spłaszczyć.

W praktyce zajmowanie się zapożyczeniami można pogodzić z nostratyką i monogenezą. Dowiódł tego wspomniany powyżej Karl Heinrich Menges, który po latach badań, z których część do dziś nie straciła na znaczeniu, choć nie tyle w nostratyce, co w konkretnych filologiach, jak turkologia, mongolistyka, tunguzologia i slawistyka, zostawił po sobie jednak też sporą ilość zrównań tak śmiałych (nieraz jeszcze z okresu sprzed OSN 1), że budzących opory nawet wśród nostratyków, a w każdym razie u Helimskiego, o którym mówiliśmy, że był najostrożniejszym i najbardziej krytycznym w grupie nostratyków moskiewskich, zob. np.

Трудно, однако, согласиться с общей установкой Менгеса, фактически отрицающего возможность случайных совпадений и стремящегося за любым сходством видеть результат генетического родства или заимствования (Chelimskij 1986: 237).

Z problemem zapożyczeń wiąże się też pytanie o oddziaływania ad- i substratowe. Zgłoszone w tym zakresie propozycje (zob. np. Vennemann 2003, gdzie dany jest przejrzysty wykład zupełnie innej interpretacji) są przez szkołę moskiewską zazwyczaj (a zupełnie niesłusznie) ignorowane. Byłoby rzeczą bardzo ciekawą stać się świadkiem polemiki między przedstawicielami obu tych interpretacji.

---

podsumowujący na s. 306) – wysoce prawdopodobne jest, że u podstaw obu tych wyrazów legł wykrzyknik *hay!*, ale jest on tak uniwersalny, a zbudowane na nim czasowniki – mimo pewnego powierzchownego podobieństwa brzmienia – tak odmienne od siebie morfologicznie (w węgierskim jest to derywat słotwórczy z sufiksem *-t-*, a w tureckim, gdzie obok *hayda-* występuje też postać *hayde-*, jest to kompozycja: *hay!* + *de-* ‘mówić’ albo werbalizacja grecko-pontyjskiego wykrzyknika <sup>h</sup>*áite* id.), że cofanie ich do epoki pranostratycznej i dopatrywanie się w nich śladu niegdysiejszej wspólnoty genetycznej jest zabiegiem na pewno nie do przyjęcia.

54 Brak obfitszego piśmiennictwa polskojęzycznego sprawia czasem kłopot z nieustaloną formą słotwórczą takiej czy innej nazwy nieco – z polskiego punktu widzenia – egzotycznej. Osobiście mam wrażenie, że postać *kartwelski* pojawia się częściej niż *kartwelijski*, być może dlatego, że ma oparcie w ros. *картвельский*, tj. w języku, w którym o tej rodzinie napisano całą bibliotekę prac.

Szóstą wreszcie cechą nostratyków jest „afilologiczność”, przez co rozumiem dwie rzeczy silnie z sobą sprzęgnięte: zarówno niekonsultowanie form i znaczeń współczesnych ze starszymi danymi (niekoniecznie tylko najstarszymi – między starojapońskim w VIII w. a współczesną japońszczyzną mogło się wiele zdarzyć), jak i dość lekkie traktowanie dotychczasowego dorobku etymologicznego. Sprowadzanie rekonstrukcji do mniej czy więcej mechanicznej zabawy w takie układanie głosek i morfemów, żeby ostatecznie uzyskać prapostać, z której da się wyprowadzić wszystkie postaci współczesne za pomocą reguł, jakie sami stworzyliśmy, ma to do siebie, że generalnie powstaje w ten sposób mechanizm dobrze działający (wszak sami dobraliśmy pionki i sami ułożyliśmy reguły gry), ale niekoniecznie prawdziwy<sup>55</sup>. Obie zasady Julesa Gilliérona (1854–1926), że mianowicie każdy wyraz ma swoją własną historię i że nastąpiło bankructwo etymologii (wyłącznie) fonetycznej<sup>56</sup>, są nadal aktualne. Dziś praktyka etymologiczna nie tylko nie zaprzecza Gilliéronowi, ale wręcz posunęła się jeszcze dalej: Liberman 2008 pokazuje dowodnie, że nie tylko każdy wyraz, ale i każda jego etymologia ma swoją historię. Ich lekceważenie bywa obciążone bardzo wysokim ryzykiem błędu<sup>57</sup>.

Ale trzeba też jednym tchem dodać słowo usprawiedliwienia: skoro bibliografia na przykład w Dołgopolsky 2008a liczy 278 stron (choć rzeczywiście jest to bodaj czy nie rekordowo długa bibliografia), to trudno jej autorowi zarzucić nieznamość piśmiennictwa przedmiotu, ale już na przykład tzw. „selected bibliography” (kryteria selekcji nie są nam jednak znane) w EDAL 1: 241–265, mieszcząca się na zaledwie 25 stronach, jest w tym kontekście karzełkiem.

Myślę, że w obecnej, by tak rzec, monogenetycznie rozbudowanej wersji teorii nostratycznej ilość literatury koniecznej do uwzględnienia, żeby sprostać wymogom nowoczesnej etymologii, jest tak wielka, że stała się *de facto* już nie do ogarnięcia dla jedno-, dwu czy nawet trzyosobowego zespołu autorów (bo zwykle w takich, nie większych grupach pracują nostratycy moskiewscy). Być może nadszedł czas nawrotu do źródeł metodologicznych (o ile to jeszcze choćby psychicznie jest możliwe w środowisku nostratyków) – czas porównywania mniejszych jednostek, np. w obrębie poszczególnych hipotez binarnych, tak aby dopiero potem porównywać z sobą uzyskane tą drogą wyniki cząstkowe. Postulat ten wcale nie jest tożsamy z twierdzeniem, że metodologicznie błędne jest porównywanie jednostek wyższych, zanim się nie rozwiąże problemów jednostek niższych (na co już dawno temu odpowiedziano, że tak rozumując, nie moglibyśmy w ogóle mówić o praindoeuropejskim, ponieważ problem

55 Do tego dochodzi kontekst pozajęzykowy poszczególnych wyrazów, por. np. „Mit der Geschichte der von ihnen behandelten Völker aber haben sich weder Illič-Svityč noch Starostin auseinandergesetzt” (Doerfer 1993: 31).

56 Więcej na ten temat zob. Jordan 1971: 255–256.

57 Dlatego też w Stachowski M. 2005 co krok zwraca się uwagę na pominięte, choć istotne prace o poszczególnych wyrazach.

wspólnoty prabalto-słowiańskiej wciąż nie jest ostatecznie rozwiązany). Tu chodzi jedynie o pewien zabieg techniczny, pozwalający podzielić pracę między grupy niezależnych badaczy i zapanować nad masą literatury fachowej<sup>58</sup>.

## 5. Percepcja w Europie

Dziwić może czytelnika, że Manaster Ramer 1993 (= 1995: 51–53) tłumaczy się z faktu, iż podjął się napisania recenzji z OSN w 20 lat po ukazaniu się pierwszego tomu tym, że dzieło to pozostało w Ameryce nieznane i nawet wszyscy lub prawie wszyscy językoznawcy amerykańscy dowiedzieli się o nim z prasy popularnej, po czym przytacza kilka artykułów, z których najwcześniejszy (opublikowany w „The New York Times”) pochodzi z 1987 r. Trudno jest mi rozstrzygnąć, czy rzecz się tak miała rzeczywiście w Stanach Zjednoczonych (w każdym razie oznaczałoby to, że amerykańscy dziennikarze lepiej niż amerykańscy językoznawcy orientują się w językoznawstwie), ale na pewno jest Manaster Ramer w błędzie, gdy sugeruje (1995: 53), że również większość językoznawców zachodnioeuropejskich usłyszało o OSN i teorii nostratycznej dopiero z popularnej prasy amerykańskiej.

Pierwszy tom OSN ukazał się w 1971 r. I zaraz w tym samym roku ukazała się też pierwsza jego recenzja: Poppe 1971. Potem były inne: i recenzje, i pierwsze studia samodzielne – wymienimy tu tylko kilka najwcześniejszych: Pisani 1972; Collinder 1974; Skalička 1974; Lamprecht, Čejka 1975; Garde 1976. Jak widać, wszystkie one ukazały się zdecydowanie przed 1987 r., toteż obraz recepcji OSN wcale nie był taki zły, zwłaszcza, jeśli się weźmie pod uwagę, że trzy najstarsze tu recenzje zostały napisane przez nazwiska w tych badaniach wiodące i od dawna cieszące się uznaniem, a także, że recenzje te wyszły w różnych krajach i językach oraz w znanych, renomowanych czasopismach. W 1977 r. w wydawnictwie Harrassowitz w Niemczech powstała ponadto z inicjatywy Gyuli Décsy’ego „Bibliotheca Nostratica”. Tak więc, ewentualny brak odzewu, o jakim pisze Manaster Ramer, można odnieść co najwyżej do Ameryki, ale na pewno nie do Europy, ani Zachodniej, ani Wschodniej.

---

58 Pewnego rodzaju krokiem w kierunku dzielenia rodziny nostratycznej na mniejsze jednostki badawcze (aczkolwiek według innych zasad) jest wyróżnienie w niej języków wschodnio- i zachodnio-nostratycznych. Do wschodnich należą: altajskie, uralskie i drawidyjskie; do zachodnich natomiast: indoeuropejskie, kartwelskie i afrazyjskie. Podział ten opiera się przy tym nie tylko i wyłącznie na kryterium geograficznym, ale także na różnicach w rozwoju fonetycznym, tzn. języki zachodnio-nostratyczne miały uprościć strukturę sylab tematycznych, zmniejszyć ilość samogłosek i wytworzyć sonanty, podczas gdy wschodnio-nostratyczne usunęły laryngały postwokaliczne z równoczesnym wydłużeniem zastępczym samogłosek, przy czym część języków indoeuropejskich z czasem także przeprowadziła podobny proces, zbliżając się pod tym względem do wschodnio-nostratycznych (o tych i innych cechach zob. Iwanow 1985).

Polska na tym tle nie wypada zbyt dobrze<sup>59</sup>. O hipotezie indo-uralskiej sporadycznie pisywał Czesław Kudzinowski (np. 1983), ale bodaj najwięcej uwagi nostratycę poświęcił Jerzy Bańczerowski (np. 1972a, b); jednak jego próby przeniesienia modelu indoeuropejskich laryngałów, co – gdyby się powiodło – wzmocniłoby co najmniej indo-uralską flankę nostratycy, spotkały się ze zdecydowaną krytyką ze strony szkoły moskiewskiej:

Под флагом ностратики он [= Jerzy Bańczerowski] делает попытку генеральной ревизии уральской фонетической реконструкции с целью максимально приблизить ее к индоевропейской, обычно путем чисто механического переноса на уральскую почву предложенных в индоевропеистике реконструктивных решений. [...]

Ни в одной из работ ему не удалось показать, что предлагаемые усложнения и реинтерпретации уральской реконструкции позволяют хоть в какой-то мере увеличить число объясняемых этой реконструкцией фактов в языках-потомках.

В такой ситуации можно лишь пожалеть, что ностратика в вольной трактовке Банчеровского оказывается теорией перелицовки всех и всяческих праязыков по индоевропеистическому образу и подобию – теорией, которая в подобном виде способна вызвать лишь недоверие любого серьезного исследователя (Chelimskij 1986: 242, 243).

Obok zwolenników czy choćby życzliwych obserwatorów głos zabrali także zdecydowani przeciwnicy. Teorię nostratyczną atakowano z różnych powodów i rozmaicie reagowali na te ataki sami nostratycy z Moskwy. Rzeczą w mojej ocenie najbardziej niepokojącą jest to, że w swych reakcjach nostratycy niejednokrotnie nie odnosili się do konkretnych zarzutów, np. konkretnych etymologii, lecz preferowali raczej odpowiedzi ogólnopochlebne. Kiedy na rynku księgarskim pojawiły się trzy tomy EDAL, otrzymały one szybko, ale praktycznie wyłącznie negatywne recenzje (Miller 2003/2004; Stachowski M. 2005; Vovin 2005<sup>60</sup>)<sup>61</sup>. W Internecie osoby zainteresowane językoznawstwem, ale widocznie niemające żadnego przygotowania fachowego pytały, jak to było możliwe, żeby tak obszerną książkę recenzenci uznali za złą, czy dysponują oni może większą ilością etymologii altajskich itd. Jak widać,

59 Rzecz ciekawa, że w pobliskiej Czechosłowacji na pojawienie się nostratycy jako nowej (choć nawiązującej przecież do tradycji jeszcze pedersenowskiej) teorii w językoznawstwie historyczno-porównawczym zareagowano znacznie żywiej niż w Polsce.

60 Nastawienie A. Vovina do recenzowanej pozycji i nostratycy widać już z inteligentnej, ale i złośliwej ironii na samym wstępie – poniżej tytułu umieścił on bowiem najpierw wspomniany tu wyżej czterowiersz nostratyczny Illicza-Switycza o języku jako brodzie przez rzekę czasu, a pod nim przysłowie rosyjskie „Не зная броду, не суйся в воду”.

61 Pozytywną (i łatwo dostępną w Internecie) recenzję napisał natomiast Václav Blažek (2006), z tym, że Blažek nie jest altaistą, toteż nie podejmuje dyskusji co do gramatycznej i filologicznej poprawności przytaczanych w omawianej książce danych (tu akurat jest o czym dyskutować), a recenzja jego składa się w większej części z przepisania z EDAL obszernych tablic odpowiedniości głoskowych czy morfologicznych i długiej listy wyrazów, które sam recenzent pragnąłby dodać do haseł umieszczonych w EDAL.



osoba zadająca takie pytanie nie tylko nie ma przygotowania językoznawczego, ale w ogóle musi mieć kłopoty z logiką – nietrudno samemu i bez studiów filologicznych wyobrazić sobie sytuację, w której ktoś prezentuje na przykład tysiąc dowodów na poparcie swej fantastycznej tezy i wszystkie one są złe. Gorzej, że w odpowiedzi ze strony językoznawców moskiewskich mogliśmy byli przeczytać, że powodem tych złych recenzji jest naruszona дума własna recenzentów, ponieważ autorzy EDAL cytowali wprawdzie wiele ich prac, ale nie wszystkie i nie wszystkie też przyjęli ich etymologie. Tak więc zamiast polemizować fachowo z recenzentami w czasopismach językoznawczych, porzestali na podaniu w Internecie interpretacji podobno cierpiącej dumy tychże recenzentów, natomiast nie podjęli się obalenia ani jednego argumentu wytykającego im złą etymologię<sup>62</sup>.

Wydaje się, że to jest jakiś dziwny nowy sposób postępowania w dzisiejszym środowisku moskiewskim. A przecież 25 lat temu sytuacja była jednak inna, np. Helimski podjął polemikę z Doerferem (1973) i po omówieniu na siedmiu stronach (Chelimskij 1986: 247–253) spraw ogólniejszych i metodycznych stwierdził otwarcie:

Лишь относительно малое место занимают в работе Дёрфера возражения конкретного характера против тех или иных этимологий Иллич-Свитыча. Бесспорно, некоторые из замечаний, особенно касающиеся близкого автору алтайского материала, справедливы или по крайней мере требуют пересмотра привлеченных данных (Chelimskij 1986: 252).

Później jednak Helimski, jak wyraźnie widać z jego bibliografii (Knüppel 2010c), coraz bardziej poświęcał się uralistyce i syberyście i coraz mniej pisał o teorii nostratycznej, a nikt inny nie był gotów podjąć rzeczowej dyskusji z oponentami. Toteż bez odpowiedzi *de facto* pozostały zarzuty przedstawione w Doerfer 1993 (a była to tylko jedna z licznych wypowiedzi G. Doerfera przeciwko nostratyce), gdzie obok mniej czy bardziej osobliwych sformułowań autora, które wielu mogą się nie podobać jako nazbyt showmańskie, jest jednak i pewna ilość bardzo konkretnych kontrargumentów (np. Doerfer 1993: 31–32). Mimo wielokrotnie bowiem podkreślanego ścisłego trzymania się zasad młodogramatycznych nostratycy raz po raz rzeczywiście dają powody do zarzutów i Doerfer (*ibid.*: 33) słusznie może kwestionować na przykład etymologię S. A. Starostina: turk. *julduz* ‘gwiazda’ = mong. *hodun* < praalt. \**p<sup>c</sup>iül*’V, skoro według zasad samego Starostina turk. *u* = mong. *u* ~ *ü*, a nie mong. *o*.

Równie osobliwa, wręcz fantastyczna jest etymologia S. A. Starostina dla turk. *jagmur* ‘deszcz’, który to wyraz miałby się według niego wywodzić z kompozycji praturkijskiego \**jag-* ‘padać’ z praturkijskim \**mū* ‘woda’. Semantycznie złożenie takie dawałoby sens ‘padająca woda’, ale jest to jedyny rozsądny aspekt tej etymologii. Praturk. \**mū* ma oczywiście refleksy w językach tunguskich, ale nie w turkijskich,

62 Chwalebny odstępstwem od tej praktyki jest artykuł Dybo, Starostin 2008, ale i w nim nie dyskutuje się konkretnych etymologii.

czyli trzeba przyjąć, że kiedyś ten wyraz – poświadczony dziś tylko w językach tunguskich – istniał także w turkijskich (i to nie jako zapożyczenie, tylko jako dziedzictwo praałtajskie, bo inaczej nie można byłoby odtworzyć jego formy dla praałtajskiego), wziął udział w tworzeniu wyrazu \**jag-mur*, a następnie zupełnie wymarł, nie pozostawiając w ani jednym języku turkijskim ani jednego innego śladu jak tylko wyraz *jagmur*. Skąd więc wobec braku śladów wiadomo, że rzeczywiście był w praturkijskim? Tego autor nie pisze – najwyraźniej: był, bo jest autorowi potrzebny do rekonstrukcji. Ale tego jeszcze nie dość. Starostin nigdzie nie tłumaczy, czym jest owo *-r*, które jest w turkijskim zawsze, a w praturkijskim go nie ma. Gdyby ktoś podejrzewał, że to może jakiś praturkijski sufix, pragnę od razu powiedzieć, że w językach turkijskich nie ma denominально-nominalnego sufiksu \**-r*, a praturkijski \**mū* jest zdecydowanie *nomen* i turkijskie \**jagmur* również. I wreszcie: w językach turkijskich w ogóle nie istnieje taki model słowotwórczy, który by pozwalał dołączać rzeczownik bezpośrednio do rdzenia czasownikowego. Jednym słowem: same znaki zapytania. Starostin podał tę etymologię po raz pierwszy w swojej książce o altajskim pochodzeniu języka japońskiego (Starostin S. 1991); skrytykowałem ją w pracy o historii wokalizmu jakuckiego (Stachowski M. 1993: 124, §36.9), jednak etymologia Starostina została powtórzona bez zmian w 2003 r. w EDAL (2: 936 s.v. prakor. \**mýr*), na co ja powtórzyłem swoją krytykę w: Stachowski M. 2005: 237. Od 1993 r. do dziś nikt z nią nie podjął dyskusji.

Zarzuty pojawiały się i pojawiają zresztą również ze strony rosyjskich uczonych. Należy lekko traktować materiał wyrazowy w pracy innego nostratyka, O. A. Mudraka (2000) wyraźnie pokazał A. E. Anikin (2003). Poprzestańmy na tylko jednym przykładzie: zestawienie palańskiego<sup>63</sup> *нашевам*- ‘dziękować’ z czukockim *peciyét*- ‘bać się duchów’ jest semantycznie niezbyt pewne; tym samym niepewne jest Mudraka wywiedzenie obu tych czasowników z pracukocko-koriackiego \**pačiv-at*- ‘dziękować’. Natomiast mamy parę słowotwórczą: palań. *милэт*- ‘namydląć’ < *милэ* ‘mydło’ (a to dalej: < ros. *мыло* id.), co pozwala nam wyprowadzić również palań. *нашевам*- ‘dziękować’ < *нашева* ‘dziękuję’ (a to dalej: < ros. *спасибо* id. [Anikin 2003: 9] – zabieg tym bardziej uzasadniony, że ros. *спасибо* było powszechnie przejmowane do najrozmaitszych języków Syberii, a uproszczenie nietolerowanej w większości języków Syberii nagłosowej grupy spółgłoskowej przez odrzucenie wszystkich spółgłosek za wyjątkiem ostatniej jest rozpowszechnioną metodą, *notabene* stosowaną również przez język fiński przy zapożyczaniu wyrazów słowiańskich, germańskich i bałtyckich). To nie jest jedyny taki przykład cofania przez nostratyków wyrazu zapożyczonego w czasach jak najbardziej historycznych do epoki prajęzykowej (por. wyżej turkmeńską nazwę na ‘smoka’ czy wyraz *kelime* ‘słowo’), wręcz odwrotnie: jest ich całkiem wiele i na pewno przyczyniają się one do złej opinii o **całej** teorii nostratycznej.

63 Oleg A. Mudrak uważa palański nie za dialekt paleoazjatyckiego języka koriackiego, lecz za osobny język.

## 6. Zakończenie

Rzeczywiście słusznie piszą Dybo i Starostin na samym początku swojego artykułu:

It would not be an exaggeration to say that long-range comparison today does not enjoy a good deal of support from historical linguists all over the world (2008: 119).

I jeśli nawet nie będę tu analizował przyczyn tego stanu rzeczy – ani tych wymienionych przez Dybo i Starostina (*ibid.*), ani innych, gdyż poważna analiza rozciągnęłaby ten artykuł do rozmiarów trudnych zapewne do zaakceptowania również przez czytelników – to z przyjemnością stwierdzam, że sam fakt dostrzeżenia w owym artykule przyczyn złego stanu po **obu** stronach dyskutantów, a nie tylko u przeciwników nostratyki, jest sam z siebie dobrym sygnałem. Faktycznie sytuacja wymaga przemyślenia. Nie do przyjęcia jest bowiem stwierdzenie, że po którejkolwiek ze stron są wyłącznie źli uczeni, którzy nie dorośli do zrozumienia argumentów przeciwników. Nie do przyjęcia jest również myśl, że po jednej ze stron są sami złośliwi i uparci, którzy rozumieją, ale nie chcą tego przyznać ani ustąpić<sup>64</sup>.

W takiej sytuacji zasadne są pytania: Co jest dobrego, a co złego w teorii nostratycznej? Może coś nam przeszkadza w kierunku jej ewolucji (czy nostratyka Illicza-Switycza zasługuje na lepszą ocenę niż jej współczesna forma?), a może w jakichś okolicznościach pozanaukowych (acz niekoniecznie w zbiorowym obrażaniu się krytyków nostratyki, bo to argument infantylny), ale może jednak w metodzie, tej rzeczywistej, nie deklarowanej? Czy można ten stan rzeczy zmienić? Bo przecież ostatecznie mamy nie przeforsować **własny** pogląd, tylko znaleźć **słuszny**. Chciałbym być optymistą i wierzyć, że kiedyś taka dyskusja się odbędzie i że obie strony wyjdą z niej zwycięsko, bo obie dostrzegą coś, czego nie było widać bez nostratyki, i coś, co bez nostratyki było widać lepiej.

## Literatura

- BSI: СУДНИК Т. М. [= Судник Т. М.], СЕЛИМСКИЙ Е. А. [= Хелимский Е. А.] (red.), 1997, *Балто-славянские исследования 1988–1996*, Москва.
- EDAL: STAROSTIN S., DYBO A., MUDRAK O. (przy współpracy I. GRUNTOVA oraz V. GLUMOVA), *Etymological dictionary of the Altaic languages*, t. 1–3, Leiden – Boston 2003.

64 Przykładem dobrej woli są dwa artykuły Shieldsa Jr., który w pierwszym z nich (2001) pokazuje, że zwolennicy tzw. new image w indoeuropeistyce powinni odnosić się do nostratyki sceptycznie, ponieważ rekonstrukcje kategorii morfosyntaktycznych w indoeuropeistyce i nostratycie wzajemnie się wykluczają, a w drugim (2011) koryguje sam siebie, mówiąc, że chyba jednak pewne pogodzenie jest możliwe, „if Nostraticists were to entertain the possibility that the morpho-syntax of Proto-Nostratic may itself have been more deictically based than inflectionally-based”. Czas pokaże, czy propozycja ta zostanie podchwycona; byłoby jednak rzeczą nierozsądną całkiem ją zignorować.

- OSN: ILLICZ-SWITYCZ W. M. [= Иллич-Свитыч В. М.], 1971–1984, *Опыт сравнения ностратических языков (семито-хамитский, картвельский, индоевропейский, уральский, дравидийский, алтайский)*, Москва, t. 1: 1971, t. 2: 1976, t. 3: 1984.
- UA: UBRIATOWA E. I. [= УБРЯТОВА Е. И.] (red.), 1985, *Урало-Алтаистика. Археология. Этнография. Язык*, Новосибирск.
- ANIKIN A. E., 2003, *Einige Anmerkungen zu den urchuktschisch-kamtschadalischen Rekonstrukten von O. A. Mudrak (mit Bezug auf russische Daten)*, „Studia Etymologica Cracoviensia” nr 8, s. 7–14.
- ANIKIN, A. E. [= АНИКИН А. Е.], 2009, *Вместо некролога: из воспоминаний о Е. А. Хелимском*, „Studia Etymologica Cracoviensia” nr 14, s. 9–26.
- ASCOLI G. I., 1864a, *Del nesso ario-semitico. Lettera al professore Adalberto Kuhn di Berlino*, „Il Politecnico” nr 21, s. 190–216.
- ASCOLI G. I., 1864b, *Del nesso ario-semitico. Lettera seconda al professore Francesco Bopp*, „Il Politecnico” nr 22, s. 121–151.
- ASCOLI G. I., 1867, *Studi ario-semitici*, „Memorie del Reale Istituto Lombardo” nr 2/10, s. 1–36.
- BAŃCZEROWSKI J., 1972a, *Die Suche nach den uralischen Laryngalen*, „Lingua Posnaniensis” nr 15 (za 1971, wyd. 1972), s. 81–96.
- BAŃCZEROWSKI J., 1972b, *Versuch einer Anwendung der Laryngaltheorie auf das Uralische*, „Nyelvtudományi Közlemények” nr 74, s. 168–182.
- BLAŽEK V., 2006, *Current progress in Altaic etymology*, „Linguistica Online”, <http://www.phil.muni.cz/linguistica/art/blazek/bla-004.pdf>.
- ВОМНАРД А. Р., 1984, *Toward Proto-Nostratic: A new approach to comparison of Proto-Indo-European and Proto-Afroasiatic*, Amsterdam.
- ВОМНАРД А. Р., 1996, *Indo-European and the Nostratic hypothesis*, Charleston.
- ВОМНАРД А. Р., 2008, *Reconstructing Proto-Nostratic: Comparative phonology, morphology, and vocabulary*, t. 1–2, Leiden – Boston.
- CAMPBELL L., 1997, *American Indian languages. The historical linguistics of native America*, Oxford.
- СНЕЛИМСКИЈ – zob. też HELIMSKI.
- СНЕЛИМСКИЈ Е. А. [= ХЕЛИМСКИЙ Е. А.], 1984, *Проблема границ ностратической макросемьи языков*, [w:] *Лингвистическая реконструкция и древнейшая история Востока*, ч. 5: *Проблемы изучения ностратической макросемьи языков*, Москва, s. 41–48.
- СНЕЛИМСКИЈ Е. А. [= ХЕЛИМСКИЙ Е. А.], 1986, *Труды В. М. Иллич-Свитыча и развитие ностратических исследований за рубежом*, [w:] А. С. Мульников [= А. С. Мыльников] (red.), *Зарубежная историография славяноведения и балканистики*, Москва, s. 229–282.
- СНЕЛИМСКИЈ Е. А. [= ХЕЛИМСКИЙ Е. А.], 1989, *К оценке надежности индоевропейско-семитских лексических сопоставлений*, [w:] W. P. Nieroznak [= В. П. Нерознак] (red.), *Палеобалканистика и античность*, Москва.
- СНЕЛИМСКИЈ Е. А. [= ХЕЛИМСКИЙ Е. А.], 1994, *Таймырский пиджин – „Говорка”*, [w:] W. M. Pańkin [= В. М. Панькин] (red.), *Контактологический энциклопедический словарь-справочник*, выпуск 1: *Северный регион*, Москва, s. 298–303.
- СНЕЛИМСКИЈ Е. А. [= ХЕЛИМСКИЙ Е. А.], 2000a, *Компаративистика, уралистика. Лекции и статьи*, Москва.
- СНЕЛИМСКИЈ Е. А. [= ХЕЛИМСКИЙ Е. А.], 2000b, *Говорка – таймырский пиджин на русской лексической основе*, [w:] Chelimskij 2000a: 378–395 [także: <http://helimski.com/2.173.PDF>].

- COLLINDER B., 1934, *Indo-Uralisches Sprachgut*, Uppsala.
- COLLINDER B., 1965, *Hat das Uralische Verwandte? Eine sprachvergleichende Untersuchung*, Uppsala.
- COLLINDER B., 1974, *Indo-Uralisch – oder gar Nostratisch? Vierzig Jahre auf rauhen Pfaden*, [w:] M. Mayrhofer et al. (red.), *Antiquitates Indogermanicae. Studien zur indogermanischen Altertumskunde und zur Sprach- und Kulturgeschichte der indogermanischen Völker*. [Gedenkschrift H. Güntert], Innsbruck, s. 363–375.
- COLLINGE N. E., 1985, *The laws of Indo-European*, Amsterdam.
- CROFT W. – zob. Greenberg 2005.
- DIAKONOFF I. M., 1988, *Afrasian languages*, Moscow.
- DOERFER G., 1973, *Lautgesetz und Zufall. Betrachtungen zum Omnicomparatismus*, Innsbruck.
- DOERFER G., 1993, *Nostratismus, Illič-Svityč und die Folgen*, „Ural-Altäische Jahrbücher. Neue Folge” nr 12, s. 17–34.
- DOLGOPOLSKY A. B., 1973, *Boreisch – Ursprache Urasiens?*, „Ideen des exakten Wissens. Wissenschaft und Technik in der Sowjetunion” nr 73/1, s. 19–30.
- DOLGOPOLSKY A. B., 2008a, *Nostratic dictionary* [wersja próbna dostępna pod adresem: <http://www.dspace.cam.ac.uk/handle/1810/196512>].
- DOŁGOPOLSKIJ A. B. [= Долгопольский А. Б.] – zob. też Dolgopolsky A. B.
- DOŁGOPOLSKIJ A. B. [= Долгопольский А. Б.], 1964, *Гипотеза древнейшего родства языковых семей Северной Евразии с вероятностной точки зрения*, „Вопросы языкознания” 1964, No 2, s. 53–63.
- DONNER O., 1901, *Die uralaltaischen Sprachen*, „Finnisch-Ugrische Forschungen” nr 1, s. 128–140.
- ДУВО А. В. [= ДЫБО А. В.], 1990, *Иранские названия пядей*, [w:] *Вопросы иранистики и алановедения*, Владикавказ, s. 13–15.
- ДУВО А. В., 1995a, *Die Namen des Zeigefingers in den Türk- und den altaischen Sprachen*, [w:] B. Kellner-Heinkele, M. Stachowski (red.), *Laut- und Wortgeschichte der Türk Sprachen*, Wiesbaden, s. 17–41.
- ДУВО А. В., 1995b, *Once more about the co-ordination of the Nostratic theory with the results of Turkic studies*, „Московский Лингвистический Журнал” nr 1, s. 280–289.
- ДУВО А. В. [= ДЫБО А. В.], 1996, *Семантическая реконструкция в алтайской этимологии. Соматические термины (плечевой пояс)*, Москва.
- ДУВО А. В. [= ДЫБО А. В.], 2007, *Лингвистические контакты ранних тюрков. Лексический фонд: пратюркский период*, Москва.
- ДУВО А. В. [= ДЫБО А. В.], STAROSTIN G. S. [= СТАРОСТИН Г. С.], 2008, *In defense of the comparative method, or the end of the Vovin controversy* [w spisie treści dodany tytuł ros.: *В защиту сравнительно-исторического метода (возражения на критику А. Вовина)*], [w:] G. S. Starostin [= Г. С. Старостин] (red.), *Аспекты компаративистики* nr 3, s. 119–258.
- ДУВО В. А. [= ДЫБО В. А.], 1981, *Славянская акцентология: Опыт реконструкции системы акцентных парадигм в праславянском*, Москва.
- ДУВО В. А. [= ДЫБО В. А.], 1994a, *Морфологический анализ, внешнее сравнение и сопоставление в лингвистической реконструкции*, [w:] *Теоретические и методологические проблемы сопоставительного изучения славянских языков*, Москва, s. 197–219.
- ДУВО В. А., 1994b, *Accentuation processes in the languages of Teda-Kanuri group and problem of paradigmatic accent systems*, „St. Petersburg Journal of African Studies” nr 2, s. 29–50.

- DYBO V. A. [= ДЫБО В. А.], 1995, *Акцентуационные процессы в языках группы тета-канури и проблема происхождения парадигматических акцентных систем*, „Московский Лингвистический Журнал” nr 1, s. 236–279.
- GARDE P., 1976, [rec. z:] OSN 2, „Bulletin de la Société Linguistique de Paris” nr 72/2, s. 83–85.
- GEORG S. / VOVIN A., 2003, *From mass comparison to mess comparison. Greenberg’s Indo-European and its closest relatives*, „Diachronica” nr 20/2, s. 331–362.
- GREENBERG J. H., 1987, *Language in the Americas*, Stanford.
- GREENBERG J. H., 1998, *The convergence of Eurasiatic and Nostratic*, [w:] J. C. Salmons, B. D. Joseph (red.), *Nostratic: Sifting the evidence*, Amsterdam, s. 51–60 [przedr.: Greenberg 2005b].
- GREENBERG J. H. (wyd. W. CROFT), 2005a, *Genetic linguistics essays on theory and method*, Oxford.
- GREENBERG J. H., 2005b, *The convergence of Eurasiatic and Nostratic*, [w:] Greenberg 2005a: 331–340 [przedr. z: Greenberg 1998].
- GRØNBECH V., 1902, *Forstudier til tyrkisk lydhistorie*, København [tłum. ang.: J. R. Krueger, pt. *Preliminary studies in Turkic historical phonology*, Bloomington 1979].
- HALÉN H., 1998, *Biliktu Bakshi. The knowledgeable teacher. G. J. Ramstedt’s career as a scholar*, Helsinki.
- HELIMSKI E. – zob. też Chelimskij E. A.
- HELIMSKI E., 1987, *A “new approach” to Nostratic comparison*, „Journal of the American Oriental Society” nr 107/1, s. 97–100.
- HELIMSKI E., 2001, *Early Indo-Uralic linguistic relationships: Real kinship and imagined contacts*, [w:] C. Carpelan, A. Parpola, P. Koskikallio (red.), *Early contacts between Uralic and Indo-European: Linguistic and archaeological considerations*, Helsinki 2001, s. 187–205 [także w: Helimski 2000: 489–501; także: <http://helimski.com/2.171.PDF>].
- HONTI L. [= ХОНТИ Л.], 1985, *О связях уральских и алтайских языков*, [w:] UA, s. 159–172.
- ILLICZ-SWITYCZ W. M. [= Иллич-Свитыч В. М.], 1963, *Именная акцентуация в балтийском и славянском*, Москва.
- ILLICZ-SWITYCZ W. M. [= Иллич-Свитыч В. М.], 1964, *Древнейшие индоевропейско-семитские языковые контакты*, [w:] W. N. Toporow [= В. Н. Топоров] (red.), *Проблемы индоевропейского языкознания*, Москва, s. 3–12.
- ILLICZ-SWITYCZ W. M. [= Иллич-Свитыч В. М.], 1971, 1976, 1984 – zob. OSN, t. 1–3.
- JORDAN J. [tu: ЙОРДАН Й.], 1971, *Романское языкознание. Историческое развитие, течения, методы*, Москва [tytuł org. rum. *Lingvistica romanică. Evoluție, curente, metode*, București 1962].
- IWANOW W. W. [= ИВАНОВ В. В.], 1985, *О предполагаемых соотношениях между восточно-ностратическими и западно-ностратическими языками*, [w:] UA, s. 147–150.
- JÄÄSALMI-KRÜGER P., 2010, *Zum Geleit*, „Finnisch-Ugrische Mitteilungen” nr 32/33, s. IX–X.
- JANHUNEN J., 2001, *On the paradigms of Uralic comparative studies*, „Finnisch-Ugrische Forschungen” nr 56, s. 29–41.
- JANKOWSKY K. R., 1972, *The Neogrammarians. A re-evaluation of their place in the development of linguistic science*, The Hague – Paris.
- ЖОКИ А. J., 1973, *Uralier und Indogermanen. Die älteren Berührungen zwischen den uralischen und indogermanischen Sprachen*, Helsinki.
- KALLIO, P., 1997, *Uralic substrate features in Germanic?*, „Journal de la Société Finno-Ougrienne” nr 87, s. 123–130.
- KATZ H., KOCH CH., 1987, *(J)Ugra. Zur ursprünglichen Gestalt des Ugriernamens*, „Ural-Altäische Jahrbücher. Neue Folge” nr 7, s. 99–104.

- KNÜPPEL M., 2001, *Hasan Reşit Tankut und der 'türkische Ursprung der Mayas'*, „Materialia Turcica” nr 22, s. 153–172.
- KNÜPPEL M., 2006, *Zur ungarischen Rezeption der sumerisch-turanischen Hypothese in der zweiten Hälfte des 20. Jahrhunderts*, „Zeitschrift für Balkanologie” nr 42, s. 93–107.
- KNÜPPEL M., 2007, *Zur jenessejisch-indianischen Urverwandtschaft*, „Ural-Altäische Jahrbücher. Neue Folge” nr 21, s. 234–249.
- KNÜPPEL M., 2008, *Ainu und Altaisch – eine Randbemerkung*, „Nachrichten der Gesellschaft für Natur- und Völkerkunde Ostasiens/Hamburg” nr 183–184, s. 181–185.
- KNÜPPEL M., 2009, *Erinnerungen an einen großen Sibiristen – zum Tode von E. A. Helimski*, „Studia Etymologica Cracoviensia” nr 14, s. 27–30.
- KNÜPPEL M., 2010a, *Fragen zu den von V. M. Illič-Svityč nachgelassenen Materialien*, „Indo-germanische Forschungen” nr 115, s. 268–274.
- KNÜPPEL M., 2010b, *Hungaro-Sumero-Tibeto-Birmanisch?*, „Central Asiatic Journal” nr 54/1, s. 74–78.
- KNÜPPEL M., 2010c, *Schriftenverzeichnis E. A. Helimski (für den Zeitraum 1971–2009)*, „Finnisch-Ugrische Mitteilungen” nr 32/33, s. XI–LXI.
- KOERNER K., 1983, *Holger Pedersen – a sketch of his life and work*, [w:] Pedersen 1983, s. IX–XXII.
- KOIVULEHTO J., 2003, *Frühe Kontakte zwischen Uralisch und Indogermanisch im nordwest-indogermanischen Raum*, [w:] A. Bammesberger, Th. Vennemann (red.), *Languages in prehistoric Europe*, Heidelberg, s. 279–317.
- KORTLANDT F., 1989, *Eight Indo-Uralic verbs?*, „Münchener Studien zur Sprachwissenschaft” nr 50, s. 79–85.
- KORTLANDT F., 2002, *The Indo-Uralic verb*, [w:] R. Blokland, C. Hasselblatt (red.), *Finno-Ugrians and Indo-Europeans: Linguistic and literary contacts*, Maastricht, s. 217–227.
- KORTLANDT F., 2010, *Studies in Germanic, Indo-European and Indo-Uralic*, Amsterdam.
- KRUEGER J. R., 1975, *The Kalmyk-Mongolian vocabulary in Strahlenberg's Geography of 1730*, Stockholm.
- KUDZINOWSKI C., 1983, *Concerning the problem of Uralic affinity with Indo-European*, „Lingua Posnaniensis” nr 26, s. 99–104.
- LAMPRECHT A. / ČEJKA M., 1975, *Indoevropské jazyky a nostratická teorie V. M. Illiče-Svityče*, „Slova a Slovesnost” nr 36, s. 62–69.
- LAUT J. P., 2000, *Das Türkische als Ursprache? Sprachwissenschaftliche Theorien in der Zeit des erwachenden türkischen Nationalismus*, Wiesbaden.
- LIBERMAN A., 2008, *An analytic dictionary of English etymology. An introduction*, Minneapolis – London.
- LIPINŃSKI E., 2001, *Języki semickie rodziny afroazjatyckiej. Zarys ogólny*, Poznań.
- LUBOTSKY A., STAROSTIN S., 2003, *Turkic and Chinese loan words in Tocharian*, [w:] B. L. M. Bauer, G.-J. Pinault (red.), *Language in time and space* [Festschrift W. Winter], Berlin – New York, s. 257–269.
- MANASTER RAMER A., 1993, *On Illich-Svitych's Nostratic theory (Review article on: Illich-Svitych 1971, 1976, 1984)*, „Studies in Language” nr 17, s. 205–249. [przekład ros. zob. Manaster Ramer 1995].
- MANASTER RAMER A. [tu: МАНАСТЕР РАМЕР А.], 1995, *О ностратической теории Иллич-Свитыча (Обзор работ: Иллич-Свитыч 1971, 1976, 1984)*, „Московский Лингвистический Журнал” nr 1, s. 51–98 [oryg. ang.: Manaster Ramer 1993].
- MILLER, R. A., 1971, *Japanese and the other Altaic languages*, Chicago – London.

- MILLER R. A., 1988, *The Sino-Tibetan hypothesis*, „The Bulletin of the Institute of History and Philology. Academia Sinica” nr 59/2, s. 509–540.
- MILLER R. A., 1991, *Anti-Altaiists contra Altaiists*, „Ural-Altaiische Jahrbücher / Ural-Altaiic Yearbook” nr 63, s. 5–62.
- MILLER R. A., 2003/2004, [rec. z:] EDAL, „Ural-Altaiische Jahrbücher. Neue Folge” nr 18, s. 215–225.
- MÖLLER H., 1906, *Semitisch und Indogermanisch*, Teil 1: *Konsonanten*, Kopenhagen.
- MÖLLER H., 1911, *Vergleichendes indogermanisch-semitisches Wörterbuch*, Kopenhagen.
- MÖLLER H., 1917, *Die semitisch-vorindogermanischen laryngalen Konsonanten*, Kopenhagen.
- MUDRAK O. A. [= МУДРАК О. А.], 1993, *Исторические соответствия чувашских и тюркских гласных: Опыт реконструкции и интерпретации*, Москва.
- MUDRAK O. A. [= МУДРАК О. А.], 2000, *Этимологический словарь чукотско-камчатских языков*, Москва.
- NÉMETH M., 2005, *Remarks on the etymology of Hung. hajdú ‘herdsman’ and Tkc. haydamak ‘brigand’*, [w:] E. Siemieniec-Gołaś, M. Pomorska (red.), *Turks and non-Turks* [Festschrift S. Stachowski], Kraków, s. 297–309.
- NIKOLAYEV S. L., STAROSTIN S. A., 1994, *A North Caucasian etymological dictionary*, Moscow.
- НИКОЛАЈЕВА І. А. [= НИКОЛАЕВА И. А.], 1988a, *Проблема урало-юкагирских генетических связей (Автореферат диссертации на соискание ученой степени кандидата филологических наук)*, Москва.
- НИКОЛАЈЕВА І. А. [= НИКОЛАЕВА И. А.], 1988b, *О соответствиях уральских аффрикат и сибилантов в юкагирском языке*, „Советское Финно-угроведение” nr 24/2, s. 81–89.
- PEDERSEN H., 1895, *Albanische Texte mit Glossar*, Leipzig.
- PEDERSEN H., 1903, *Türkische Lautgesetze (in Gestalt einer Besprechung von Vilh. Grønbech, „Forstudier til tyrkisk lydhistorie”, København 1902)*, „Zeitschrift der Deutschen Morgenländischen Gesellschaft” nr 57, s. 535–561.
- PEDERSEN H., 1905, *Les pronoms démonstratifs de l’ancien arménien. Avec un appendice sur les alternances vocaliques indo-européennes*, Copenhagen.
- PEDERSEN H., 1907–1908, *Die indogermanisch-semitische Hypothese und die indogermanische Lautlehre*, „Indogermanische Forschungen” nr 22, s. 341–365.
- PEDERSEN H., 1909–1913, *Vergleichende Grammatik der keltischen Sprachen*, t. 1–2, Göttingen.
- PEDERSEN H., 1916, *Russisk grammatik*, København.
- PEDERSEN H., 1921, *Les formes sigmatiques du verbe latin et le problème du futur indo-européen*, Copenhagen.
- PEDERSEN H., 1924, *Sprogvidenskaben i det nittende århundrede. Metoder og resultater*, København.
- PEDERSEN H., 1931, *Linguistic science in the nineteenth century*, Cambridge, Mass.
- PEDERSEN H., 1933, *Zur Frage nach der Urverwandtschaft des Indoeuropäischen mit dem Ugrofinnischen*, „Mémoires de la Société Finno-Ougrienne (Liber Semisaecularis Societatis Fenno-Ugricae)” nr 67, s. 308–325.
- PEDERSEN H., 1938, *Hittitisch und die anderen indoeuropäischen Sprachen*, Kopenhagen.
- PEDERSEN H., 1941, *Tocharisch vom Gesichtspunkt der indoeuropäischen Sprachvergleichung*, Kopenhagen.
- PEDERSEN H., 1962, *The discovery of language: Linguistic science in the nineteenth century*, Bloomington.
- PEIROS I., STAROSTIN S., 1996, *A comparative vocabulary of five Sino-Tibetan languages*, z. 1–6, Melbourne.



- PISANI V., 1972, [rec.] OSN 1, „Archivo Glottologica Italiano” nr 57, s. 69–72.
- POPPE N., 1965, *Introduction to Altaic linguistics*, Wiesbaden.
- POPPE N., 1971, *Ein vergleichendes Wörterbuch der nostratischen Sprachen*, „Finnisch-Ugrische Forschungen” nr 39, s. 365–369.
- RACHEWILTZ I. de, RYBATZKI V., 2010, *Introduction to Altaic philology: Turkic, Mongolian, Manchu*, Leiden – Boston.
- RÄSÄNEN M., 1953, *Die uralaltaische Urheimat im Lichte der Wortforschung und der Archäologie*, „Ural-Altäische Jahrbücher” nr 25, s. 19–27.
- RÄSÄNEN M., 1955, *Uralaltaische Wortforschungen*, „Studia Orientalia” nr 18/3, s. 3–59.
- RÄSÄNEN M. [= РЯСЯНЕН М.], 1968, *Об урало-алтайском языковом родстве*, „Вопросы языкознания” nr 1, także: <http://altaica.ru/Articles/rjasenen.pdf>.
- RÉDEI K., 1986, *Zu den indogermanisch-uralischen Sprachkontakten*, Wien.
- SAARIKIVI J., 2004, *Is there Palaeo-European substratum interference in western branches of Uralic?*, „Journal de la Société Finno-Ougrienne” nr 90, s. 187–214.
- SHIELDS K. Jr., 2001, *Nostratic theory and ‘new image’ morphology: A study in the compatibility of reconstructions*, „The Journal of Indo-European Studies” nr 29, s. 367–378.
- SHIELDS K. Jr., 2011, *The ‘new image’ of Indo-European and the Nostratic hypothesis: A possible reconciliation of reconstructions*, „Studia Etymologica Cracoviensia” nr 16, s. 129–139.
- SKALICKÁ V., 1974, *Slovník nostratických jazyků*, „Jazykovědné aktuality” nr 11, s. 22–24.
- STACHOWSKI K., 2005, *Wampir na rozdrożach. Etymologia wyrazu upiór ~ wampir w językach słowiańskich*, „Rocznik Slawistyczny” nr 55, s. 73–92.
- STACHOWSKI K., 2008, *Typologia przypadków złożonych w wybranych językach syberyjskich*, „Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis” nr 125, s. 151–158.
- STACHOWSKI M., 1993, *Geschichte des jakutischen Vokalismus*, Kraków.
- STACHOWSKI M., 2001a, [rec. z:] Laut 2000, „Folia Orientalia” nr 37, s. 242–245.
- STACHOWSKI M., 2001b, *Uralistik und Turkologie – geschieden und doch verliebt*, [w:] J. Pusztay (red.), *Vade mecum! A huszonötödik óra (A Berzsenyi Dániel Főiskola Uralisztikai Tanszékének [1991–2001] jubileumi konferenciája [2001, április 26–27.])*, Szombathely, s. 209–225.
- STACHOWSKI M., 2002, *A note on the Turkmen name for dragon/monster/snake*, „Folia Orientalia” nr 38, s. 191–192.
- STACHOWSKI M., 2005, *Turkologische Anmerkungen zum Altaischen Etymologischen Wörterbuch*, „Studia Etymologica Cracoviensia” nr 10, s. 227–246.
- STACHOWSKI M., 2007, *Die Etymologie von ttü. şimdi ‘jetzt’ und işte ‘voilà’ vor gemeintürkischem Hintergrund*, „Studia Etymologica Cracoviensia” nr 12, s. 171–176.
- STACHOWSKI M., 2008, *Turkologia, uralistyka, syberystyka, czyli rzut oka na historię językoznawstwa porównawczego*, „Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis” nr 125, s. 167–177.
- STACHOWSKI S., 1998, *Ein bulgar-türkisches Lehnwort in den slawischen Sprachen (varkoč ‘Haarzopf’)*, [w:] J. P. Laut, M. Ölmez (red.), *Bahşi Ögdisi* [Festschrift K. Röhrborn], Freiburg – İstanbul, s. 379–389.
- STAROSTIN G. S. [= СТАРОСТИН Г. С.], 1995, *Морфология коттского глагола и реконструкция праенисейской глагольной системы*, [w:] Starostin S. A. 1995a, s. 122–175.
- STAROSTIN G. S., 2008, *From modern Khoisan languages to Proto-Khoisan: the value of intermediate reconstructions*, [w:] G. S. Starostin [= Г. С. Старостин] (red.), *Аспекты компаративистики* nr 3, s. 337–470.
- STAROSTIN S. A. [= СТАРОСТИН С. А.], 1984, *Гипотеза о генетических связях синотибетских языков с енисейскими и севернокавказскими языками*, [w:] I. F. Vardu

- [= И. Ф. Варду] (red.), *Лингвистическая реконструкция и древнейшая история Востока, часть 4: Древнейшая языковая ситуация в Восточной Азии*, Москва, s. 19–38.
- STAROSTIN S. A. [= СТАРОСТИН С. А.], 1991, *Алтайская проблема и происхождение японского языка*, Москва.
- STAROSTIN S. A. [= СТАРОСТИН С. А.] (red.), 1995a, *Кетский сборник. Лингвистика*, Москва.
- STAROSTIN S. A. [= СТАРОСТИН С. А.], 1995b, *Сравнительный словарь енисейских языков*, [w:] Starostin S. A. 1995a, s. 176–315.
- STAROSTIN S. A. [= СТАРОСТИН С. А.], 1995c, *О московской школе компаративистики*, „Московский Лингвистический Журнал” nr 1, s. 10–13.
- STAROSTIN S. A. [= СТАРОСТИН С. А.], 2003, *У человечества был единый праязык (Беседа Г. Зеленко с С. Старостиным)*, „Знание – сила” nr 2003/8 [także: <http://www.philology.ru/linguistics1/starostin-03a.htm>].
- STAROSTIN S. [A.], DIAKONOFF I. [M.], 1986, *Hurro-Urartian as an Eastern Caucasian Language*, München.
- STIPA G. J., 1990, *Finnisch-ugrische Sprachforschung von der Renaissance bis zum Neupositivismus*, Helsinki.
- THOMSEN V., 1870, *Über den Einfluss der germanischen Sprachen auf die finnisch-lappischen*, Halle.
- URBAN M., 2007, *Defining the linguistic league/area: an invitation to discussion*, „Studia Linguistica Universitatis Jagellonicae Cracoviensis” nr 124, s. 137–159.
- VENNEMANN TH., 2003, *Languages in prehistoric Europe north of the Alps*, [w:] A. Bammesberger, Th. Vennemann (red.), *Languages in prehistoric Europe*, Heidelberg, s. 319–332.
- VOVIN A., 2005, *The end of the Altaic controversy. In memory of Gerhard Doerfer*, „Central Asiatic Journal” nr 49/1, s. 71–132.
- VOVIN A., 2009, *Japanese, Korean and other ‘non-Altaic’ languages*, „Central Asiatic Journal” nr 53/1, s. 105–147.
- WERNER H., 2004, *Zur jenseits-indianischen Urverwandtschaft*, Wiesbaden.
- WIDMER A., 2009, *Erinnerung an Eugen Helimski*, „Studia Etymologica Cracoviensis” nr 14, s. 31–34.
- WIKLUND K. B., 1906, *Finnisch-Ugrisch und Indogermanisch*, „Le monde oriental” nr 1, s. 43–65.

## The Nostratic Theory and the Moscow School

### Summary

The Nostratic Theory, the main directions of its evolution and the Moscow School of Comparative Linguistics are critically presented in this study under the following headings: 1. Preliminaries; 2. Beginnings and Holger Pedersen; 3. Three binary hypotheses; 4. The Moscow School; 5. Reception in Europe; 6. Conclusion.

The aim of the present author is not only to show the main lines of the evolution of Nostratics but also to formulate what he personally views as its most characteristic features – now and in the past – and to suggest what questions inevitably have to be answered if some kind of future cooperation of Moscow Nostraticists with non-Nostratic diachronic comparativists is to come into being and take root.